Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 10 sierpnia 1935 r. Nr. 216

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

B. POSŁOWIE „WYZWOLENIA“

WYSTĄPILI ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA, 9.8 (tel. wł.). Dziś grupa dawnych posłów „Wyzwolenia“, a mianowicie: *M. Malinowski*, prezes ostatniego kongresu Stronnictwa Ludowego, *T. Nocznicki*, *M. Róg*, b. prezes Stronnictwa Ludowego, *J. Woźnicki*, wiceprezes komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, *J. Smoła*, sekretarz Stronnictwa Ludowego, *Br. Stolarski*, *A. Waleron*, *Langier* i t.p. — ogłosiła *wystąpienie ze Stronnictwa Ludowego*.

Jako powód tego kroku b. posłowie „Wyzwolenia“ podają *ostatnią uchwałę kongresu Stronnictwa, nakazującą wstrzymanie się od udziału w wyborach. Uchwała ta była — jak oświadczają secesjoniści — błędem politycznym*.

B. poseł Malinowski, zapytany o okoliczności powziętej przez grupę byłych posłów ludowych decyzji, oświadczył, że *przedwyborczy kongres Stronnictwa Ludowego został opanowany przez młodzież, która zagłuszyła starszych i rozważniejszych. Uchwała bojkotu wyborów nie była zatem głosem rozwagi.*

B. posłowie, którzy odeszli od Stronnictwa Ludowego, kandydować będą do Sejmu *w szeregu okręgów b. Kongresówki.*

Grupa ta odawna była zbliżona do *ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego.*

ś. † p.

PIOTR FILUS

Były długoletni pracownik Towarzystwa Kopalń i Zakładów Sosnowieckich po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 8-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby w Zagórzu, przy ul. Miraszewskich 91 do Kościoła parafjalnego a następnie na cmentarz miejscowy, nastąpi w niedzielę 11-go sierpnia o godz. 4-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek o g. 7.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘĆ I RODZINA

Zadowolenie w Gdańsku

ze sposobu załatwienia sporu z Polską

GDAŃSK, 9.8. (Tel. wł.) Wśród tutejszej opinji wiadomość o zawarciu układu polsko - gdańskiego i cofnięciu obustronnych zarządzeń, **wywołała wrażenie ogromnej ulgi.** Wbrew poglądom prasy polskiej, opinja Gdańska uważa zawarcie tego układu **za wielki triumf polityki prezydenta Greisera.** W rozmowach prywatnych działacze miejscowi wskazują, że Gdańsk wycofał tylko ostatnie swoje zarządzenie, które było odpowiedzią na zarządzenie Polski, jednocześnie wycofane, natomiast **nie zostały cofnięte pierwotne zarządzenia gospodarcze Senatu**, które właśnie wywołały cały spór. Jak twierdzą przywódcy hitlerowcy, stanowiska Greisera **uległo znacznemu wzmocnieniu.**

Zadowolenie wśród gdańszczan zdaje się mieć swe źródło, zarówno w przewidywanej poprawie położenia gospodarczego, jak i w przeświadczeniu, że **udało się Wolnemu Miastu uniknąć bardzo poważnego niebezpieczeństwa ze strony Polski i pod względem politycznym uzyskać najwięcej, jak było można w danych okolicznościach.** Wrażenie ulgi pogłębia się w zestawieniu z poprzednim **stanem niepewności i niepokoju**, jak również obawami co do grożącej interwencji Polski.

Rokowania gospodarcze

W BERLINIE

BERLIN, 9.8 (tel. wł.). Toczące się tutaj rokowania gospodarcze z Polską *postępują szybko naprzód*. Starania delegacji polskiej idą w kierunku *zapewnienia rolnictwu możliwie największego eksportu polskich produktów hodowlanych oraz drzewa*. Jak się dowiadujemy, uzyskano *powyższy kontyngent eksportowy na drzewo*.

Manifestacje żałobne

W CHORWACJI

BIAŁOGRÓD, 9.8. (PAT). Rocznica zgonu Radicza była obchodzona uroczyście w Zagrzebiu i całej Chorwacji *bez żadnych zajść*. 30.000 osób obecnych było na uroczystości żałobnej na grobie Radicza w Zagrzebiu.

Ruch antysemicki

W NIEMCZECH

BERLIN, 9.8. (PAT). W różnych okolicach Berlina szturmówki SA. rozwijały w ostatnim czasie *bardzo ożywioną działalność*. Tak np. w Szpandawie na ulicach jeździły samochody z napisami: „*Wodzu rozkazuj nam*“ lub „*Precz z żydami*“.

BERLIN, 9.8. (PAT). Spośród nicaryjskich urzędników, którzy mocą ustawy o czynnym udziale w wojnie światowej pozostali byli na poważnych stanowiskach (np. w prezydjum policji) *kilku podało się do dymisji*. Stwierdzić można, że liczba żydów na kierowniczych stanowiskach *jest już bardzo nikła*.

Wymówienie posad

PRACOWNIKOM ŻYDOM

WARSZAWA, 9.8 (tel. wł.). Prasa żydowska donosi, iż po ujawnieniu malwersacyj w kasie targowej w Warszawie, *wszystkim pracownikom żydom, zatrudnionym w kasie, wymówiono posady*.

Zmiany na Litwie

RYGA, 9.8 (tel. wł.). Jak donoszą z Kowna, obiega tam pogłoska, że premjer litewski Tubialis i minister spraw wewnętrznych płk. Rustejka *mają zamiar podać się w najbliższym czasie do dymisji*.

Pozatem twierdzą, że rząd litewski opracowuje obecnie *nową ustawę wyborczą* oraz bada kwestję oparcia przedstawicielstwa narodowego na nowych podstawach.

Co do polityki zagranicznej, nie są na razie przewidziane jakiebądź większe zmiany. Litwa będzie dążyła *do przywrócenia stosunków normalnych z Niemcami*. W związku z tem ma ustąpić ze swego stanowiska obecny poseł litewski w Berlinie.

Lotnicy polscy w Egipcie

KAIR, 9.8. (PAT). W ciągu dwóch dni odbywały się na aerodromie Almaza pod Heliopolisem pokazy aparatu, na którym przyleciał z Polski przez Turcję i Syrję **mjr. Kazimierz Ziembiński z mechanikiem Edw. Filipowskim.** Obecni byli nietylko przedstawiciele społeczeństwa egipskiego ale i kolonji sąsiednich krajów muzułmańskich. Członkowie miejscowego aeroklubu, wśród których znajdowała się pilotka Egipcjanka Lutwija An Nadi, dokonywali bądź z mjr. Ziembińskim bądź sami, próbnych lotów.

Trzęsienia ziemi

POCHŁANIAJĄ LICZNE OFIARY

MANILA, 9.8. (PAT). W prowincji Bontoc na wyspie Luzon ubiegłej nocy nastąpiło trzęsienie ziemi, *którego ofiarą padło 50 osób.* Dwa tysiące ludzi zostało bez dachu nad głową.

BOGOTA, 9.8. (PAT). Trzęsienie ziemi, wywołane przez wybuch wulkanu Galeras pod Bogotą (w Kolumbji), *spowodowało śmierć 150 osób.* Komunikacja z prowincja Narino została zerwana.

Stłumienie ruchu wywrotowego

w portach francuskich

TULON, 9.8. (PAT). Dzisiaj rano w mieście panuje **zupełny spokój.** Redakcja i drukarnia dziennika „Petit Var“ zostały przez manifestantów **zdemolowane.** Od placu Wolności do portu wojskowego ulica jest zasłana wszelkiego rodzaju przedmiotami — **laskami, połamanemi parasolami, częściami garderoby, szczątkami rozbitych szyb, papierami, odezwami itd.** Ulica Algierska, gdzie manifestanci rozbili sklep z bronią, była **ostatnią ucieczką rozruchów.** Oficjalnie potwierdzają, że **podczas zajść zginęły 2 osoby.**

Policja i wojsko pilnują gmachów publicznych, przeciwko którym manifestanci w nocy usiłowali skierować swe ataki.

PARYŻ, 9.8. (Tel. wł.) Prasa omawia w dalszym ciągu rozruchy, które miały miejsce w miastach portowych. Według „Petit Parisien“, podczas zaburzeń w Tulonie **zginęło 5 osób a 200 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.** Między innymi ranny jest zastępca burmistrza Tulonu. Wczoraj manifestanci usiłowali przerwać dopływ gazu, lecz **zostali wyparci przez strzelców senegalskich.** Policja była zmuszona do użycia broni białej. Około godz. 2 rano porządek został przywrócony. Niektóre ulice miasta przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Tak np. **niemal wszystkie latarnie uliczne zostały rozbite.** Wczoraj aresztowano 30 osób, w tej liczbie kilku obywateli włoskich.

STRAJK MARYNARZY.

PARYŻ, 9.8. (Tel. wł.) Wielki parowiec transoceaniczny Champlain, który miał wyruszyć z portu Le Havre z 24-godzinnem opóźnieniem, **spowodowanem przez strajk robotników do Nowego Jorku**, nie wypłynął, ponieważ załoga statku nie przystąpiła do pracy. Wśród robotników portowych w Le Havre panuje w dalszym ciągu **nastrój niezwykle podniecony.**

KRWAWE STARCIA W ALGIERZE

PARYŻ, 9.8. (Tel. wł.) Z Oranu (Algier) donoszą, że **doszło tam do rozruchów, wywołanych przez komunistów.** Wiec zwołany przez front ludowy odbył się w atmosferze podniecenia. Następnie uformował się pochód złożony przeważnie z komunistów. Pochód przeszedł ulicami miasta, **wznosząc rewolucyjne okrzyki.** Policja usiłowała rozproszyć manifestantów.

Wywiązała się walka, która trwała koło godziny. Policja opanowała całkowicie sytuację. Kilku policjantów odniosło rany. **Aresztowano 8 osób pod zarzutem wywołania rozruchów.**

Sanacja finansów francuskich

Nowe dekrety gospodarcze

PARYŻ, 9.8. (PAT). Wczorajsze obrady rządu *trwały prawie 12 godzin*. Rozpoczęto je o godz. 9.30 posiedzeniem rady gabinetowej na Quai d'Orsay pod przewodnictwem premjera Lavala. Po godzinnej przerwie obiadowej podjęto obrady ponownie. Zakończyły się one o godz. 19, poczem rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Rada ministrów skończyła się o godz. 20.30.

Po zakończeniu obrad agencja Havasa ogłosiła komunikat stwierdzający, że rząd przedstawił prezydentowi republiki do aprobaty *70 nowych dekretów*, z których 40 ukazało się dzisiaj w dzienniku urzędowym. Pozostałe dekrety ogłaszane będą stopniowo w najbliższych dniach.

Dekrety uchwalone w czasie wczorajszych obrad podzielić można na dwie kategorje: 1) *dekrety, zawierające nowe postanowienia*, 2) *dekrety, precyzujące zastosowanie postanowień, zawartych w pierwszej grupie.*

Pomiędzy wczorajszemi postanowieniami rządu znajduje się również pewna liczba komunikatów, rejestrująca *układy* zawarte między rządem i poszczególnemi organizmami gospodarczemi. Dekrety te obejmują przedewszystkiem *zagadnienie obniżki kosztów utrzymania.*

Tragiczna katastrofa samolotu

włoskiego ministra robót publicznych

RZYM, 9.8. (PAT). Samolot włoskiego ministra robót publicznych Razza, *uległ katastrofie pod Kairem.* Był on prowadzony przez lotnika - majora *Boetani* oraz poporucznika *Laragu.* Do załogi aeroplanu należał również mechanik sierżant *Pirola* i radjotelegrafista *Viotti.* Samolot odbył już szereg lotów, których łączna długość wynosi 202.000 klm. m. in. podróż z Rzymu do Asmary (stolica Erytreji).

Pierwszy etap obecnej podróży, która zakończyła się tak tragicznie, *minął zupełnie normalnie.* Samolot wylądował w Kairze popołudniu 6 bm. Następnego dnia rano o godz. 5 min. 20 według czasu lokalnego, w warunkach atmosferycznych doskonałych, wystartowano po przenocowaniu na lotnisku Al Maza. O godz. 5.31 radjotelegrafista pozostawał w kontakcie z Monte Celic i z Asmarą, nadając następującą depeszę: *„Wyruszyliśmy z Kairu o godz. 5.20 w kierunku Massaua. Na pokładzie samolotu wszystko w porządku".*

Depesza ta wskazuje, iż podróż odbywała się normalnie. Potem nastąpiła przerwa. Było brak wszelkich wiadomości. Na prośbę władz włoskich zarządzono poszukiwania, w których wzięły udział samoloty egipskie cywilne i wojskowe. Wczoraj popołudniu *samolot odnaleziono w odległości 15 mil od Kairu.* Załoga i wszyscy pasażerowie *byli bez życia.*

Agencja Stefani donosi, iż do Kairu wystartował szef awjacji cywilnej, generał Pellegrini *w celu przeprowadzenia dochodzenia.*

RZYM, 9.8. (PAT). Prasa włoska bardzo obszernie komentuje tragiczną katastrofę, w której zginęli minister Razza, baron Franchetti oraz inni pasażerowie samolotu S. 81.

„Messagero" pisze: Ofiary tej strasznej katastrofy są **pierwszemi ofiarami, które padły na polu chwały.** Dziennik zamieszcza życiorys mni. Razza.

„Popolo di Roma" stwierdza, iż min. Razza **zginął tak, jak żył — walcząc.** Dziennik podaje życiorys barona Franchetti, który był **wybitnym znawcą i badaczem Afryki.**

Przed konferencją Trzech

w sprawie abisyńskiej

PARYŻ, 9.8. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają wiadomość, że konferencja trzech państw zachodnich w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego **zbierze się w dniu 16 sierpnia w Paryżu.** Premjer **Laval** obejmie przewodnictwo obrad. Anglja będzie reprezentowana przez ministra dla spraw Ligi Narodów, **Edena,** a Włochy przez szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych **barona Aloisi.**

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ABISYNJI.

RZYM, 9.8. (PAT). Virginio Gayda, omawiając w „Giornale d'Itallia" wojenne przygotowania Abisynji na pograniczu Erytrei, donosi o budowie fortyfikacji i okopów na linji Sanafe — Adigra oraz w okolicach Macalle. Tym robotom fortyfikacyjnym **towarzyszy budowa dróg,** jak np. drogi samochodowej z Cobbo przez Macalle do Adua, z rozgałęzieniem na Adigrę. W Debra Tegor i Dessier **gromadzone są wojska i materjały wojenne.**

W miejscowości Tucul Dindia, położonej o 2 5km. od Gandaru, podjęto **prace nad budową składów.** Wszystkie te przygotowania prowadzone są pod kierownictwem **oficerów belgijskich i szwedzkich.** Wojska napływają małemi oddziałami. Dla ułatwienia marszu wojsk zbudowano na rzece Tacazze **trzy mosty oraz kilka innych na mniejszych rzekach.**

Oddziały zbrojne z prowincji południowych i centralnych gromadzą się głównie w okolicach Addis-Abeby, skąd po uformowaniu i zaopatrzeniu **odchodzą na poszczególne odcinki.** 22 lipca przybył do Gandaru **transport 22 pontonów.** Wśród dowódców poszczególnych **panuje podobno niezgoda.** Ras Cassa dąży jakoby do zdobycia naczelnego dowództwa nad całą armją północną. Jednocześnie ras **Aialan** pragnie być rzekomo **mianowany wodzem niezależnym.** W Addis Abebie przedsięwzięto środki celem reorganizacji policji w odrębny korpus, który będzie liczył **3000 uzbrojonych funkcjonajruszy.** Jednocześnie czynione są przygotowania na froncie somalijskim.

Mobilizacja w okolicach Ferrary i Ogobenu dobiega końca, przyczem głównym ośrodkiem mobilizacyjnym jest **Giggiga,** dokąd przybywają transporty zagraniczne, idące przez port Berbera w Somali brytyjskiej. Siły, zgromadzone między Gorahei i Gabredarre **wynoszą 25.000** ludzi. Łącznie Abisynja zmobilizowała już **armję liczącą 115 tysięcy ludzi,** z czego 85 tysięcy na odcinku Erytrei i około 30 tysięcy na **froncie Somali.**

100.000 ludzi utraciło życie

14 miljonów bez dachu nad głową

NANKIN, 9.8. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania w powodzi, spowodowanej wylewem rzeki Yang-Tse, utraciło życie *100.000 mieszkańców zalanych miast i wiosek.* 14 miljonów znajduje się *bez dachu nad głową.* Przeszło 100.000 kilometrów kwadratowych jest pod wodą. Liczne wioski i miasteczka *zostały doszczętnie zmyte przez wezbrane fale rzeki.* Szkody oblicza się *na 500 milj. dol.*

Wielka afera narkomańska

WARSZAWA, 9.8. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, władze śledcze wpadły **na trop jednej z największych afer, w związku ze sprowadzaniem i sprzedażą w Polsce narkotyków.**

Szczegóły śledztwa **trzymane są w ścisłej tajemnicy,** w każdym razie jedno jest jasne, iż do afery wmieszana **jest większa grupa osób,** zarówno **spośród sprowadzających zawodowo z zagranicy środki, jak i spośród kolporterów tych artykułów.**

W tych dniach szczegóły śledztwa **będą ujawnione.**

Drugi dzień procesu

CYGANÓW - MORDERCÓW

KATOWICE, 9.8. (PAT). W drugim dniu procesu przeciwko 10 cyganom, oskarżonym o napad rabunkowy i morderstwo w pow. Pszczyńskim, *przesłuchano 3 spośród oskarżonych.* Jeden z nich, *Franciszek Buriański, przyznał się do winy,* opisując szczegółowo przebieg przygotowań do zbrodni. Dwaj inni oskarżeni, Antoni i Bernard Buriański, *wypierają się współudziału w zbrodni.* Rozprawa trwa w dalszym ciągu. Jak wiadomo ofiarą powyższego napadu rabunkowego padły *3 osoby,* a mianowicie listonosz *Glowalla,* policjant *Pastelski* i gajowy *Masny.*

Zuchwała próba włamania

DO BIUR HUTY

CHORZÓW, 9.8. (PAT). W czwartek około godz. 21 wieczorem usiłowano dokonać zuchwałego włamania *do biur huty „Silesia" w Lipinach.* Włamywacze dostali się do pokoi biurowych zapomocą podrobionych kluczy i zamierzali rozpruć kasę ogniotrwałą. Zainstalowane w kasie dzwonki alarmowe *spłoszyły jednak kasiarzy, którzy rzucili się do ucieczki,* zostawiając na miejscu narzędzia, jak świdry, łomy żelazne i t. zw. rak.

Służba biurowa zawiadomiła natychmiast o usiłowanem włamaniu miejscową policję, która wszczęła *energiczny pościg.* W wyniku pościgu przytrzymano jednego ze sprawców włamania, *43-letniego Aleksandra Dziewanowskiego z Warszawy,* znanego włamywacza kasowego. Jak stwierdzono, sprawców nieudałego włamania *było 5,* z których 4 udało się zbiec. Policja jest na ich tropie.

Aresztowania Niemców

W KŁAJPEDZIE

KRÓLEWIEC, 9.8. (PAT). Z Kowna donoszą: W kraju kłajpedzkim dokonano *wielu aresztowań wśród Niemców* za rozpowszechnianie druków i ulotek antylitewskich. Druki te przywożone są z Niemiec w związku ze zbliżającemi się *wyborami do sejmiku kłajpedzkiego.*

Goście litewscy

W GDYNI

GDYNIA, 9.8. — Wczoraj popołudniu przybył do Gdyni prezes rady portu w Kłajpedzie i były litewski minister komunikacji Balis Slizys oraz członek rady portu kłajpedzkiego inż. Balis Dobkiewicius.

Goście litewscy złożyli wizytę w porcie morskim, poczem w towarzystwie przedstawicieli tego urzędu zwiedzili szczegółowo porty oraz urządzenia przeładunkowe.

Afera szpiegowska

WE FRANCJI.

PARYŻ, 9.8. (PAT). Władze bezpieczeństwa wykryły w Metzu aferę szpiegowską, w której zamieszany jest *podoficer jednej z tamtejszych formacji technicznych nazwiskiem Charles Criding.* Przyznał się on, iż dostarczył szereg dokumentów, dotyczących obrony narodowej *agentowi obcego państwa.*

Podczas rewizji w mieszkaniu Cridlinga znaleziono również dalsze dokumenty, których nie zdążył jeszcze wydać.

Aresztowano przytem *drugiego podoficera* tegoż garnizonu, co do którego prowadzone jest obecnie dalsze dochodzenie. Na ślad działalności szpiegowskiej Cridlinga władze wpadły dzięki jego *rozrzutnemu trybowi życia.*

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

9

Stary sługa sprzątał ze stołu i podał owoce.

— Signor Cagliani — odezwał się Ettore Ormella — chciałem pana prosić o kilka minut rozmowy. Może wybrałem chwilę niebardzo odpowiednią, bo pan musi się spakować...

— To należy do obowiązków Giuseppa — spokojnie przerwał don Tomasso: — jestem do pańskiej dyspozycji, signor Ormella.

Spojrzał znacząco na żonę, i signora Giulia ociężale podniosła się od stłu.

Obiad skończył się.

Cagliani wyjął zegarek i powiedział:

— A więc za trzy kwadranse.

Ton i spojrzenie były dość wymowne, a oznaczały, że panie są wolne.

— Proszę, signor Ormella.

Zimny, twardy — myślał gość. — Utrzymuje się na granicy między gościnnością a nieprzyjaźnią. Jednak zobaczymy.

W salonie ciągle jeszcze panowało chore, mdławo żółte światło, odblask „płaszcza djabła".

— Słucham pana, signor Ormella.

— Signor Cagliani. Powtarzam jeszcze raz, że pora jest może bardzo nieodpowiednia, prawdopodobnie rozsądniej byłoby wyczekać, wybadać — ale w swojem życiu stosuję politykę walki otwartej. Nigdy nie brałem przykładu z ludzi, mających za pierwowzór Fabiusa Cunctatora.

Ormella uśmiechnął się.

Don Tomaso słuchał z kamiennym wyrazem twarzy.

— Krótko mówiąc, signor Cagliani, mam zaszczyt prosić o rękę signoriny Grazielli.

W gruncie rzeczy spodziewał się tej deklaracji.

Od kilku miesięcy jasno zdawał sobie sprawę, czego szukał Ettore Ormella w jego domu; dlaczego spotykał go u wszystkich wspólnych znajomych, których odwiedzał ze swoją córką.

Przed pół rokiem Ormella udzielił mu nieproszonej porady w sprawach giełdowych.

Chodziło o akcje pewnego przedsiębiorstwa metalurgicznego, po których spodziewano się — oczywiście w szczupłem gronie wtajemniczonych — że w krótkim czasie znacznie pójdą w górę.

Podziękował oziębłe.

Żaden z rodu Caglianich nigdy nie grał na giełdzie.

To było dobre zajęcie dla jakichś tam Pescecanich, znanych kombinatorów i lichwiarzy, których uważał za największą hańbę dla państwa i narodu.

Jednak w ciągu następnych kilku tygodni przeglądał sprawozdania giełdowe i przekonał się, że, kupując proponowane mu papiery za pięćdziesiąt tysięcy lirów, zyskałby na czysto około dwudziestu tysięcy.

A więc rada była dobra, w każdym razie pochodziła od człowieka, zdawałoby się, życzliwego.

Uczynność tego człowieka don Tomaso mógł określić i tak: kosztem przysługi chciał zdobyć pewne uprawnienia w stosunku do niego.

Teraz się dowiedział, na jaką rekompensatę liczył Ormella.

Moja wina — pomyślał Cagliani: — za daleko zaszło, bo w porę nie zwróciłem uwagi.

Nawet Francesco zorjentował się w zamiarach Ormelli i kiedyś urządził mu formalną awanturę:

— Jak ojciec może pozwolić, żeby taki krętacz, taki podejrzany typ mógł sobie rościć nadzieje na ożenienie się z Graziellą.

Interwencja mocno dotknęła głowę rodziny.

Francesco obrał najgorszą drogę, ponieważ ojciec nie znosił, gdy ktoś usiłował wpłynąć na niego, lub narzucić swój punkt widzenia.

(D. c. n.)

BĘDZIESZ URZĘDNIKIEM...

Tysiące bezrobotnych pracowników umysłowych czeka w Polsce na „koniec kryzysu". Wielu z nich. już od kilku lat nie posiada pracy. chodzi w połatanem czy dziurawem ubraniu. myśląc z rozpaczą o jutrze, o chlebie dla siebie i rodziny. Zostali zredukowani, zwolnieni i są bez środków do życia.

Przyzwyczaili się do zawodu. który wykonywali, wrócić do niego nie mogą. a pracy dla siebie poza jakąś posadą nie widzą. Czy mają rację? I tak i nie. Posad w rzeczywistości niema. O jakiejkolwiek pracy w mieście niema co marzyć! Ale ludzie, którzy chcieliby utrzymać się na powierzchni życia. którzy zdobyliby się na odpowiedni wysiłek energji. mogliby coś znaleźć.

Tu mimowoli przychodzi na myśl przykład inteligencji „ukraińskiej". Tamci ludzie zrezygnowali z pobytu w mieście. Gromadami wywędrowali na wieś. Skazali się na ograniczenie skali życia. Zostali sklepikarzami. pośrednikami itp.

To samo możliwe jest i u nas. W małem miasteczku siedzi Żyd. na wsi też Żyd. Można go wyprzeć z zajmowanego stanowiska. bo nastrój ludności coraz bardziej temu sprzyja. I otwiera się pole dla ludzi. którzy zechcą trudnić się handlem masłem. jajkami. zbożem itp. — tem wszystkiem. co pozwala żyć jednemu Żydowi wśród ośmiu Polaków.

„Potrzebny jest pewien kapitał. aby rozpocząć tego rodzaju życie". Pewnie. Ale wcale niewielki. „Trzeba znać się na handlu". Na to jest odpowiedź, że można się poznać powoli.

To jednak nie pociąga ludzi. Wolą obijać się po miejskim bruku. przejadając tę trochę pieniędzy. które uzyskali przy wymówieniu lub kiedyś zaoszczędzili. Czekają wszyscy aż ktoś wypędzi żydów i odda Polakom dotąd zajęte miejsca. To oczekiwanie nie wróży nic dobrego.

Wolne miejsca w handlu mniejszym czy większym są tylko dla ludzi, którzy będą umieli coś robić. będą mieli energję i spryt, żeby się na nich utrzymać. Subsydjów nie dostaną. pensje będą musieli sami sobie płacić ze zdobytych własnym wysiłkiem pieniędzy.

Czy tu zmieszczą się szerokie ambicje i mała przedsiębiorczość „bezrobotnego inteligenta"? Zdaje się że nie.

Gdy mały. 13-to letni chłopiec źle uczył się w gimnazjum — mówiła mu matka: „Ucz się synu. jak skończysz gimnazjum, dostaniesz posadę — będziesz urzędnikiem"". W 7-ej gimnazjalnej namyślał się chłopiec długo, czy będzie lekarzem. inżynierem, sądownikiem, czy nauczycielem, a może... wojskowym. Wiedział. że wybierając któryś z tych zawodów dostanie posadę. pensję — będzie urzędnikiem. Dostał maturę. wstąpił na uniwersytet. Skończył — został bezrobotnym.

Przez kilkanaście lat życia przygotowywał się do pracy w cudzem biurze pamiętał o tem, że będzie coś robił, za co mu ktoś zapłaci określoną pensję. Nigdy mu nie przyszło na myśl, że on sam mógłby sobie wypłacać. Wiedział (tak mówiono), że niezależnym człowiekiem jest tylko bogaty przemysłowiec, bankier, czy ziemianin. On zaś biedny syn niezamożnych rodziców będzie tylko... urzędnikiem.

To jest tragedja „bezrobotnego inteligenta" i tych mas młodzieży obecnej, które do roli urzędników się szykują.

A życie przygotowuje przykre niespodzianki. Zmniejszy ilość posad urzędników, zmusi do pracy samodzielnej. Nie ugnie się pod takim ciosem tylko tem kto będzie miał wolę i energję. Dlatego trzeba zerwać z marzeniami o posadach, dla tego bezrobotny inteligent musi coś robi. Dlatego w imię przyszłości Narodu trzeba zerwać z obecn. systemem wychowania w szkole. Trzeba dążyć do tworzenia ludzi samodzielnych" a nie „maszyn do pisania".

Inaczej życie zamknie kartkę dziejów obecnej polskiej inteligencji. Przyjdą ludzie małych potrzeb i dużej energji. Przyjdą chłopi ze wsi, nauczą się handlu, wyprą Żydów z zajmowanych miejsc. Oczywiście w ten sposób spełnią bardzo pożyteczną misję. Ale bezrobotny inteligent zostanie parjasem do śmierci. On, który z tytułu wykształcenia miał warunki przewodzenia innym, organizowania nowych dziedzin życia, zostanie zabity przez własną niemoc i „wychowanie urzędnicze".

„Bezrobotny inteligencie" chcesz żyć — pomyśl o tem zagadnieniu.

Przed 15-leciem „Cudu nad Wisłą"

Dnia 15 sierpnia odbędzie się w Radzyminie uroczystość, którą organizuje Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów. Pozatem nie słychać dotąd o żadnych przygotowaniach do obchodu 15-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" Ma się wrażenie, że ta rocznica zeszła w cień, jest jakby lekceważona i zapominana, choć powinna być święcona uroczyście i to nietylko przez społeczeństwo, lecz także przez armję i władze.

W historji odrodzonej Polski bodaj że nie było dnia równie wielkiego i pięknego, jak 15 sierpnia 1920 r. Spewnością zaś niema rocznicy, równie pouczającej.

Ogłoszono kiedyś 15 sierpnia „świętem żołnierza polskiego". Istotnie, przedewszystkiem wojsko winno o tej rocznicy pamiętać. Z punktu widzenia ściśle militarnego bitwa nad Wisłą była największą, jaką kiedykolwiek stoczyły wojska polskie. Nigdy przedtem nie walczyło przeszło 100 tys. wojska polskiego i w żadnej bitwie nie wzięto 70 tys. jeńców. Nigdy też naród polski nie zrobił takiego wysiłku militarnego, jak w sierpniu 1920 r. Przeszło 1 miljon ludzi nosiło wówczas mundur polski.

Pod względem dziejowego znaczenia bitwę nad Wisłą trzeba porównywać z bitwami pod Legnicą. Wiedniem i tp. Lord d'Abernou zaliczył ją do rzędu osiemnastu bitew, które decydowały o historji świata. Polska była w r. 1920 znowu przedmurzem chrześcjaństwa. Nad Wisłą odparty został najazd hord bolszewickich, które groziły zniszczeniem zachodnio-europejskiej kultury i cywilizacji. Państwa europejskie zyskały dzięki Polsce czas na wyleczenie ran, które im wojna zadała, na skonsolidowanie się i wzmocnienie gospodarcze, a tem samem odebranie podstawy ruchom wywrotowym.

Bitwa nad Wisłą ocaliła jednak przedewszystkiem Polskę. Armje bolszewickie, które obsadziły przeszło 200 tys. kilometrów kwadratowych czyli więcej niż połowę dzisiejszej Polski, zostały rozgromione i Polska mogła podyktować w Rydze warunki pokoju.

Zwycięstwo było dziełem całego, w krwawym trudzie zjednoczonego narodu. Uczy ono, że niemasz niebezpieczeństw, z którychby przy Bożej pomocy nie mógł wyjść zwycięsko naród zjednoczony, ofiarny i mężny.

Tę prawdę należałoby przypominać przez uroczyste święcenie rocznicy zwłaszcza w czasach tak ciężkich jak dzisiejsze.

Rocznica bitwy nad Wisłą powinna być obchodzona corocznie i to uroczyście.

Z DNIA

ECHA MOWY GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO.

„Warszawski Dziennik Narodowy", organ Stronnictwa Narodowego, zajmuje się w artykule wstępnym mową gen. Rydza-Śmigłego, wygłoszoną na Sowińcu do zebranych na zjeździe legjonistów. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Najbardziej interesującym momentem z punktu widzenia politycznego było przemówienie generała Rydza-Śmigłego. Za wyjątkiem jednego krótkiego zdania, nie może ono wywołać żadnych zastrzeżeń wśród szerokiej opinji. Są zaś w niem wyrażone dwie tezy, nietylko słuszne, lecz bardzo w chwili obecnej aktualne.

„Trzeba, ażeby każde polskie dziecko— mówił gen. Rydz-Śmigły — ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa".

Zdanie powyższe zawiera nietylko prawdę moralną, jest ono pełne sensu politycznego. Bo geografja i historja mówią nam, że państwo takie jak Polska musi być w nieustannem pogotowiu zbrojnem, bo jedyną jego ostoją i obroną są rzeczywiście „piersi żołnierskie".

Jeśli ktoś liczy na chwilę słabości Polski — mówił dalej gen. Rydz-Śmigły — „to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej". Trudno o stwierdzenie faktu bardziej powszechnego, jak zdanie powyżej przytoczone. Ma ono zaś w chwili obecnej, gdy nad Bałtykiem ujawniły się dążenia do pomniejszenia stanu posiadania Polski, szczególną aktualność i wyraźną wymowę polityczną.

Są wreszcie w przemówieniu gen. Rydza - Śmigłego dwa zdania, na które pragniemy tu zwrócić uwagę: „Jest napewno w narodzie myśl i dobra wola", „niech wie (wróg zewnętrzny), że jest to decyzja całego narodu". Wiara w naród, a nie walka z nim, powoływanie się na wolę narodu, jako instancję najwyższą — są to rzeczy, z których powodu można mówić o nowym tonie w deklaracjach wychodzących ze środowiska, do którego należy gen. Rydz-Śmigły".

Po krwawych zaburzeniach we Francji

Wichrzenia „Frontu Ludowego"

Krwawe zaburzenia w Brzeście i Toulonie należą do programu manewrów, jakie rewolucyjne elementy „Frontu Ludowego" we Francji urządzają od czasu do czasu dla wyćwiczenia swych szeregów. Front Ludowy, Ligi Patrjotyczne i rząd Lavala— oto trzech współzawodników, którzy obecnie **biegną do wspólnej mety.** Metą jest objęcie rządu w listopadzie, z chwilą zebranie się Izb. Jeśli program deflacyjny Lavala będzie mógł w listopadzie wykazać się realnemi sukcesami. jeśli rządowi uda się wywołać ogólną zniżkę cen, która choć w części złagodzi 10-procentową obniżkę uposażeń i pensyj, to Izba Deputowanych nie odważy się go obalić. Jeśli ofiary. poniesione na rzecz skarbu, nie odbiją się w życiu gospodarczem żadnemi korzystnemi zmianami, to w **listopadzie Front Ludowy będzie miał wielkie szanse objęcia władzy.** P. Daladier stanie po raz trzeci na czele rządu. oparty tym razem nietylko o znaczną część radykałów (którzy się podzielą), ale i o socjalistów i komunistów. Co zrobią wtedy „Krzyże Ogniste", których rozwiązanie tworzy pierwszy punkt programowy Frontu? Socjaliści i komuniści przewidują. że musi przyjść z nimi do starcia. Na ten to wypadek ćwiczą swe szeregi w rewoltach częściowych, takich, jak ostatnia w Breście i Toulonie.

Nie da się zaprzeczyć, że Front robi postępy. Frazes antyfaszystowski, mętny, elastyczny, **działa zwłaszcza na masy robotnicze i drobnomieszczańskie. w które wmawia się, że pułkownik** De la Rocque zamierza znieść wolności obywatelskie i wprowadzić obozy koncentracyjne. Francuzi, wychowani w atmosferze swobody. odnoszą się z niechęcią do ustrojów antyliberalnych („faszystowskich"), o których prasa i agitator przynosi im same przerażające wieści. Dokonuje się, coprawda, w umysłowości francuskiej ewolucja pojęć, wyrażająca krytykę obecnych skrajnie liberalnych urządzeń, ale ewolucja ta jest powolna. **„Croix de Feu" liczy 400 tys. członków i jego miesięczny przyrost wynosi obecnie 30.000 ludzi.** Front Ludowy porywa mało krytyczne masy. Chodzi o to. kto będzie w chwili decydującej silniejszy — prąd reformy ustrojowej. czy też z ducha Wielkiej Rewolucji wywodząca się tradycja liberalnej i parlamentarnej demokracji?

W ub. niedzielę Front odniósł duże, lokalne zwycięstwo. Odbyły się wybory ścisłe do Izby w Clermont - Ferrard, stolicy Ouvernji. O mandat zmarłego ministra i zarazem miejscowego burmistrza Marcobes'a ubiegali się dwaj kandydaci: nowy burmistrz Pochet - Lagaye. członek partji radykalnej (do której należał również jego poprzednik). oraz **socjalista Viliedieu.** Kandydat republikanów umiarkowanych zrezygnował na korzyść radykała, którego zwycięstwo nie ulegało z tego powodu wątpliwości.

Stała się jednak rzecz niespodziewana. Nietylko socjaliści i komuniści ale i większość radykałów **oddała głosy na socjalistę i ten został wybrany.** Do Clermont przyjechali wodzowie lewego skrzydła radykałów, b. premjer Daladier i wybitny mason Jammy Schmidt. by swym autorytetem **poprzeć socjalistę przeciw kandydatowi własnej partji!** Ten własny kandydat nie jest bowiem zwolennikiem wspólnego frontu lewicy i **popiera p. Lavala.** Można było obserwować fakt zdumiewający: radykali, którzy w Clermont. mieście przemysłowem (słynna fabryka kauczuku Michelina) rekrutują się ze średniej, zamożnej burżuazji. **głosowali wraz ze zwolennikami Sowietów na socjalistę!...**

Sukces lewicy wywołał we Francji duże wrażenie, gdyż jest miarą nastrojów mas przed bliskiemi już (w maju r. 1936) powszechnemi wyborami do Izby. Zachęcił on Front Ludowy do ostrzejszej walki z rządem. a zapewne nie pozostał bez moralnego wpływu i na zaburzenia w portach wojennych Breście i Toulonie. które na drugi dzień wybuchły.

Obok hasła antyfaszystowskiego, Front wysuwa walkę z dekretami Lavala. obniżającemi pobory o 10 proc. Jest to apel do egoizmów ordynarny i demagogiczny. a przytem obłudny gdyż i w razie objęcia władzy przez lewicę. obniżki te, warunkujące równowagę budżetu. musiałyby pozostać.

Front Ludowy może mimo wszystko przegrać. jeśli p. Lavalowi uda się opanować sytuację gospodarczą. Z trzech zawodników kto wie, czy nie on ma największe szanse dojścia **do mety.**

Prace przygotowawcze DO PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

Jakkolwiek w nowej Konstytucji termin wniesienia przez rząd do sejmu preliminarza budżetowego przesunięty został o cały miesiąc. to jednak prace nad nowym budżetem są w pełnym toku.

Cyfry nowego preliminarza nie są jeszcze nawet w przybliżeniu wiadome, ponieważ w tej chwili sprawa znajduje się dopiero w pierwszem stadjum, to znaczy. że poszczególne ministerstwa opracowują swoje budżety na wewnętrznym terenie. Istnieje jednak bardzo stanowcza tendencja do przeprowadzenia takiej kompresji wydatków. aby ich suma, a więc i deficyt. były mniejsze aniżeli na rok 1935-36. Podobno deficyt ma być zredukowany poniżej stu miljonów.

Dla orjentacji czytelników przypominamy. że deficyt na rok 1935-36 wynosi 152 miljony, z której to sumy pierwsze trzy miesiące pochłonęły już 80 miljo-

UWAGI

Walka z nędzą

Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę, jakie fundusze wydaje się na akcję pomocy dla tych obywateli, którzy nie posiadają żadnych środków utrzymania. Wszyscy podnoszą konieczność walki z biedą, usuwanie jej przyczyn, zarówno organizacje jak pojedyńczy obywatele stawiają wymagania pod adresem rządu i ogółu społeczeństwa, uważając, że właśnie odcinek przez nich reprezentowany jest najważniejszy, lub że zaspokojenie ich potrzeb w budżecie państwa nie odegra żadnej roli.

W budżecie Ministerstwa opieki społecznej przeznaczono w r. 1935-36 na cele opieki społecznej 10.877.000 zł. Samorządy zaś wydały w okresie budżetowym 1932-33 łączną sumę 83.744.736 zł. na opiekę bezpośrednią, pozatem na zdrowie publiczne, a zatem w pewnej mierze także na pomoc społeczną (leczenie biednych) 46.776.128 zł. Zgórą 100 miljonów zatem oddaje ze swych dochodów społeczeństwo na pomoc dla tych, którzy nie podlegają żadnym ubezpieczeniom i nie posiadają żadnych środków utrzymania.

Warto i należy zapoznać się z formami tej opieki, by móc osądzić celowość tych poważnych ofiar społeczeństwa. Do niedawna jeszcze najsilniejszy nacisk kładziono na opiekę zakładową. Rozwinęła się ona szeroko, czego dowodem być mogą liczne zakłady opiekuńcze na terenie Polski. Ogółem w r. 1934 mieliśmy 830 zakładów zamkniętych dla dzieci i młodzieży z 38.924 wychowankami, oraz 646 zakładów dla dorosłych z 20.311 pensjonarjuszami. Z tego samorządy utrzymywały 108 zakładów dla dzieci i 215 dla dorosłych, zaś organizacje społeczne 470 dla dzieci i 92 dla dorosłych. Dalej następują zakłady utrzymywane przez zakony, związki wyznaniowe, fundacje. Znikomą liczbą figurują w tem zestawieniu osoby prywatne, bo zakłady dla dorosłych utrzymują tylko trzy, dla dzieci 10.

W ostatnich latach zaczęła być szerzej stosowana opieka otwarta. Do tej kategorji zaliczyć należy: udzielanie zasiłków stałych lub doraźnych, stacje opieki nad matką i dzieckiem, kolonje i półkolonje letnie i zimowe. Liczba umieszczonych dzieci na kolonjach i półkolonjach w ostatnim roku wynosiła okrągłe 180.000, podczas gdy w roku 1933 — 100.000 dzieci. Do opieki należą też ogródki jordanowskie dla dzieci młodszych.

Forma opieki otwartej i domowej jako tańsza pozwala objąć znacznie szerszy zakres potrzebujących jej i dlatego w czasie kryzysu stosowanie jej jest bardziej wskazane.

Mówiąc o opiece otwartej, nie możemy zapomnieć o szeroko prowadzonej akcji dożywiania dzieci, szczególnie dzieci bezrobotnych.

Na podkreślenie zasługuje też wydatny rozwój ogrodnictwa działkowego. Obecnie przestrzeń zajęta na ogrody działkowe wynosi prawie 634 ha, z tego na Śląsk przypada 219 ha, na woj. Poznańskie i Pomorskie 248 ha, 166 ha wypada na pozostałe województwa.

Ten pobieżny przegląd wysiłków dla walki z nędzą nie odsłania nam rozmiarów ich potrzeby. Nie trudno jednak stwierdzić, iż są one olbrzymie. I potrzeb i terenu do pracy pod tym względem nie brak. Pole dla inicjatywy organizacyj społecznych, czy ofiarnych jednostek szeroko otwarte.

Rozmiary tych potrzeb każą je uszeregować wedle ważności i życiowego pożytku. Każą sumiennie rozważyć, czy nazbyt rozbudowane, a nawet luksusowe czasem urządzenia pomocy w jednem miejscu nie wpływają na zbyt dotkliwe zwężenie dujących się w ciężkiem położeniu od sumięcia większej ilości osób, znajdujących się w ciężkiem położeniu od należnej im pomocy. Postanowienia w tej dziedzinie winny być jaknajmniej doktrynerskie, muszą one być życiowe. Tu nie wolno pozwolić sobie na bierność i niedoskonałość aparatu wykonawczego. Rozbudowa aparatu, niosącego pomoc i kontrolującego we tej formie i celowość jest konieczna— oczywiście mówimy nie o aparacie biurokracji.

Aparat ten wytworzyć mogą skutecznie organizacje społeczne, te zwłaszcza, które z natury swej blisko stoją rzesz, objętych opieką. Szeroko rozprowadzona idea opiekunów społecznych może oddać ogromną przysługę zarówno zainteresowanym, jak społeczeństwu.

L. T.

Uprawnienia emerytalne

pracowników umysłowych

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu ubezpieczonych pracowników umysłowych o warunkach, jakie powstają wskutek krótszej lub dłuższej przerwy w ubezpieczeniu, podajemy poniżej wyjaśnienie tej sprawy.

W czasie przerwy w ubezpieczeniu, trwającej **nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne pracowników umysłowych, zachowują swoją moc.** Jeżeli przerwa ta trwa dłużej niż 18 miesięcy uprawnienia emerytalne ustają, o ile nie zachodzą okoliczności następujące:

1) pozostawanie bez pracy, jeżeli pracownik składał co pół roku zaświadczenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia;

2) choroba, uniemożliwiająca pracę zarobkową, o ile pracownik w czasie choroby nie ma prawa do wynagrodzenia od pracodawcy;

3) pobieranie renty ubezpieczeniowej;

4) służba wojskowa.

Ustawa przewiduje ponadto w określonych wypadkach **przywrócenie praw emerytalnych**, wygasłych wskutek ustania ubezpieczenia. Mianowicie, przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1) po przerwie niedłuższej niż 5-cioletniej, przebyto we wznowionem ubezpieczeniu **conajmniej 12 miesięcy składkowych**, 2) po przerwie nie dłuższej niż 10-cioletniej przebyto we wznowionem ubezpieczeniu **conajmniej 24 miesiące składkowe** i 3) po przerwie nie dłuższej niż 15-toletniej przebyto we wznowionem ubezpieczeniu **conajmniej 30 miesięcy składkowych.** We wszystkich tych wypadkach do miesięcy składkowych, przebytych we wznowionem ubezpieczeniu, dolicza się miesiące składkowe przebyte poprzednio przed przerwą.

Po przerwie dłuższej, niż 15 lat, uprawnienia emerytalne nabyte przez ubezpieczonego przed taką przerwą, **nie mogą być przywrócone.**

Ponadto ustawa postanawia: „Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu **trwała ponad 3 lata**, a obowiązek ubezpieczenia miałby ponownie powstać po ukończeniu przez ubezpieczonego **60 lat życia**, uważa się za wygasłe wszelkie ewentualne urawnienia, wynikające z przebytych poprzednio miesięcy składkowych".

Nie zabierać obcych dzieci

W BEZPŁATNĄ PODRÓŻ

W związku z bezpłatnemi przejazdami dzieci, zarząd kolejowy jeszcze raz przestrzega podróżnych, aby nie zabierali w drogę nieznanych sobie dzieci i nie stwarzali trudności organom kolejowym i policyjnym przez pozostawianie dzieci w podróży ich własnemu losowi.

Zarząd kolei wydał surowe polecenie, aby bileterzy dokładnie sprawdzali, czy bilety kontrolne dla dzieci są wypełnione i podpisane przez opiekunów. Dzieci bez opiekunów i bez biletów kontrolnych, podpisanych przez nich, nie będą bezwzględnie wpuszczane na perony i do pociągów.

Wydano również zarządzenie o usuwaniu ze stacyj dzieci proszących przygodnych podróżnych o wzięcie ich ze sobą w podróż bezpłatną.

——xx——

Echa Święta Pieśni

W ub. niedzielę odbyło się w Gdyni Święto pieśni. Ogółem w Święcie pieśni miało wziąć udział 27 drużyn śpiewaczych, w tem 5 z Zagłębia Dąbrowskiego, 1 z Radomia i chór włościański z Masłowa pod Kielcami, mimo jednak usilnych zabiegów **nie otrzymały one większych zniżek kolejowych** i chociaż bardzo pragnęły przybyć nad morze, musiały jednak pozostać w swych miejscowościach.

——xx——

Ważne orzeczenia

SĄDU NAJWYŻSZEGO

OBRAZA SEJMU

W jednej ze spraw Sąd Najwyższy w związku z art. 127 orzekł, że obraza wszystkich członków władzy, lub znacznej ich części przez podniesienie zarzutu, przeciwnego prawu objęcia funkcji w tej władzy, może stanowić obrazę samej władzy, np. Sejmu lub Senatu, przez zarzuty godzące w uprawnienia ich członków do spełniania funkcji ustawodawczych.

CO TO JEST RZĄD?

Zdaniem Sądu Najwyższego, **rządem** w ścisłem znaczeniu jest Rada ministrów (art. 7, 9, 10, 33, 65 i 24 ust. 4 konstytucji). Rządem w obszerniejszem znaczeniu są wszystkie „władze", jako organy rządzące każda w swoim zakresie.

ZNIEWAŻENIE WŁADZY

Sąd Najwyższy ogłosił szereg orzeczeń, wyjaśniających art. 127 kodeksu karnego, który mówi o znieważeniu władzy, urzędu, wojska lub marynarki i przewiduje za tego rodzaju czyn wystepny karę do 2 lat aresztu lub grzywnę.

——xx——

Obława policyjna

W SOSNOWCU

Onegdaj wieczorem policja przeprowadziła w Sosnowcu, w kilku punktach miasta obławę.

Podczas obławy zatrzymano kilkadziesiąt osób, między którymi znajdowali się osobnicy poszukiwani od dłuższego czasu przez sądy i policję.

Sporo osób zatrzymano na placu koło targowicy, gdzie znajduje się obecnie t. zw. wesołe miasteczko.

——xx——

× **ZIEMIA NA SOWINIEC.** W dn. 10 sierpnia, o godzinie 19, odbędzie się uroczyste pobranie ziemi do urny z cmentarza zagórskiego, z mogiły poległych pod Hutą Katarzyną bojowników, celem zawieziena jej w dniu 11 sierpnia r.b. na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na uroczystość powyższą zarząd koła zaprasza wszystkich członków Zw. R. i Rodziny rezerwistów oraz sympatyków Zbiórka dnia 10.VIII godzina 18 w lokalu Kuźnicy BBWR Huta Katarzyna.

× **ODDZIAŁ ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ** w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że zebranie informacyjne odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 10.30 rano w sali gimnastycznej państw. seminarjum naucz. męsk. w Sosnowcu, przy ul. Wawel 1. Uprasza się o punktualne przybycie.

× **WŁAMANIE.** Do mieszkania Korneljusza Banasika w Modrzejowie dostali się w nocy przez okno nieznani sprawcy skąd zabrali kilkadziesiąt złotych gotówką oraz garderobę. Zawiadomiona o włamaniu policja prowadzi dochodzenia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Sobota	**Dziś Wawrzyńca**	
	Jutro Zuzanny	
	Wschód słońca	4 m. 25.
	Zachód „	19 m. 13.

Dzień Sokoła

W DĄBROWIE

Tow. gimn. „Sokół" w Dąbrowie Górniczej urządza w dniu 18 bm., jak już donosiliśmy, uroczystość sokolą p. n. „Dzień Sokoła".

Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 6.30 — 8.30 — próba ćwiczeń na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej; godz. 8.30 — 9 — śniadanie; godz. 9 — 9.30 — zbiórka, raport i wymarsz do kościoła na mszę św.; godz. 10.40 — pochód pod pomnik Kościuszki i złożenie wieńca; godz. 11.30 — Sokolnia, odczyt mec. Lisiewicza o Sokolstwie i 30-letniej pracy Sokoła w Dąbrowie Górn.; godz. 12 — 14.30 — obiad godz. 14.30 — ćwiczenia na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej; w programie: ćwiczenia grunwaldzkie i warszawskie Sokołów i Sokolic, zawody lekkoatletyczne: bieg 400 m. i skok wzwyż dla pań, bieg 3000 m. skok wzwyż i rzut dyskiem dla panów, pokazy ćwiczeń na przyrządach Sokołów i Sokolic z udziałem Sokołów śląskich, piramidy Sokołów i młodzieży, mecz koszykówki między mistrzem dzielnicy śląskiej a gniazdem „Dąbrowa"; godz. 20.30 — rozdanie nagród i zabawa taneczna.

Wstęp na boisko w czasie ćwiczeń dla dzieci 20 gr., dla starszych 50 gr. i 1 zł. Wstęp na zabawę taneczną 1 zł., dla członków Sokoła 50 gr. Do ćwiczeń przygrywa orkiestra dęta gniazda Zagórzem a zabawie jazzband, bufet w Sokolni czynny cały dzień.

——xx——

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z zamieszczonym w K. Z. artykulikiem w rubryce Głosy publiczne, koło LOPP na kop. Hr. Renard przysłało nam wyjaśnienie, że drukarnia żydowska Grünbauma wykonała bezpłatnie ulotki, afisze i zaproszenia na zabawę, urządzoną przez to koło.

Pielgrzymka do Częstochowy

Zarząd parafjalnej Akcji katolickiej w Sosnowcu organizuje wielką pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd z Sosnowca nastąpi dnia 17 sierpnia, t.j. w sobotę o godz. 15. Powrót następnego dnia t.j. w niedzielę w godzinach wieczorowych. W pielgrzymce tej mogą brać udział wszyscy mieszkańcy Sosnowca, bez różnicy parafji do której należą.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat parafjalny Akcji katolickiej przy par. Wnieb. N. M. Panny, ul. Prez Mościckiego, Dom katolicki, od godziny 9—13 i od 14.30 — 17, i od 19—21. Koszta przejazdu w obie strony 4 zł. 50 gr., dla dzieci do lat 12 zł. 4. Pielgrzymkę prowadzić będzie ks. kan. T. Jankowski.

——xx——

SPRAWA

KAS BRACKICH

Wczoraj zgłosiła się do Inspektoratu pracy w Sosnowcu delegacja robotników, członków kas brackich, którzy oczekują na wypłatę rent i odpraw.

Delegację poinformowano, że obecnie sprawę tę przejęła, jak w swoim czasie donosiliśmy, specjalna komisja ministerjalna. Obecnie zarządy kas sporządzają wykazy osób, którym przysługuje prawo korzystania z rent oraz odpraw. Wykazy te zostaną przesłane do Warszawy.

Jak nas informują, sprawa przyznania rent i odpraw ma być załatwiona jeszcze w b. miesiącu.

× **WYLOSOWANE BONY FUND. INWESTYC.** W dniu 8 sierpnia 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 7627, 13917, 14964, 16663, 26864, 34272, 37557 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1935 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Przy regulacji Przemszy
pracuje 800 robotników

Regulacja Czarnej i Białej Przemszy, finansowana przez Fundusz Pracy i skarb państwa posuwa się naprzód. Trasa robót dzieli się na dwie części: Mysłowice — Modrzejów, do mostu kolejowego i Mysłowice — Szczakowa (około 3 km.). Koryto, które tworzyło liczne zakręty, zostanie obecnie wyprostowane.

Przy robotach zatrudnionych jest około 800 robotników, częściowo z Zagłębia, oraz około 50 fachowców z różnych okolic Polski.

Szerokość koryta ma wynosić 8.10 m., głębokość zaś 80 cm. Dno i boki rzek będą wyłożone kamieniem wapiennym, aby woda nie przedostawała się do kopalń.

W związku z regulacją koryta rzeki b. trójkąt trzech cesarzy został przesunięty o około 40 m.; pozatem Biała Przemsza wpada obecnie do Czarnej skośnie, a nie prostopadle, jak dotychczas, dzięki czemu woda nie będzie niszczyła boków.

Po ukończeniu prac przy regulacji rzeki, przeprowadzone będą roboty przy budowie portu.

Eksmisja ostatnich lokatorów
z domu grożącego zawaleniem się

Przed kilku dniami pisaliśmy o poważnem niebezpieczeństwie, zagrażającem lokatorom domu przy ul. 1 Maja 7 w Sosnowcu, będącego własnością Władysława Wypiała. Dometa nością Władysława Wypióra. Dom ten, który można śmiało zaliczyć do rzadkich zabytków Sosnowca i od wielu lat nie remontowany, **grozi w każdej chwili zawaleniem się.**

Jak już donosiliśmy, na polecenie komisji budowlanej przy Magistracie Sosnowca, dom ten został narazie **podparty słupami drewnianemi.** Ponieważ jednak nie mogło to zabezpieczyć należycie lokatorów przed ewentualnem niebezpieczeństwem, **polecono opuścić im mieszkania.**

Wczoraj eksmitowano z zagrożonego domu resztę lokatorów, których rzeczy złożone zostały **na podwórzu.** Rozpacz eksmitowanych nie ma granic. Są to bowiem przeważnie ludzie biedni, którzy nie mogą pozwolić sobie na wynajęcie nowego mieszkania. Większość z nich, nie mając znajomych ani krewnych, **zmuszona jest spędzać noc na ulicy.**

Jak słychać, eksmitowanymi ma częściowo zająć się wydział opieki społecznej, częściowo zaś gmina żydowska.

Dodać należy, że podobnych domów, grożących zawaleniem się, znajduje się w Sosnowcu **dość dużo.**

Czas najwyższy, aby odpowiednie władze zajęły się tą sprawą i poleciły przeprowadzić **lustrację tych domów.** A że roboty będzie dużo, o tem **nie można wątpić.**

Psy w przedziałach kolejowych
Jak przewozić psy koleją

Istnieją dwa przewozy psów kolejami: można nadawać je **jako bagaż,** lub przewozić ze sobą w przedziale, czy też w specjalnem pomieszczeniu. W pierwszym wypadku ekspedycja bagażowa **pobiera opłatę za rzeczywistą wagę bagażu, nie mniej jednak niż 40 groszy,** do czego dochodzi 50 groszy na Fundusz Pracy i 11 groszy opłaty stemplowej.

Chcąc zabrać psa do przedziału, należy **zwrócić się do kasy biletowej i zażądać biletu dla psa.** Bilet taki kosztował dotychczas połowę ceny biletu trzeciej klasy, obecnie zaś **koszt przewozu psa w przedziale zniżono,** bowiem wynosi tyle, ile pobierane jest za przewóz 20-tu kilogramów bagażu. Nie oznacza to jednak, **że psy zabierane do przedziału trzeba nadawać jako bagaż.** Opłatę wnosi się do kasy biletowej, która wydaje bilet na przewóz psa **bez opłaty stempla,** opłaty 50 gr. na Fundusz Pracy i bez liczenia minimum 40 groszy stosowanego przy nadaniu bagażu. Że jest to **istotna i znaczna zniżka,** dowodzą następujące dane cyfrowe: do dnia 15 bm. **pobierano za przewóz psa w przedziale na przestrzeni 10-ciu kilometrów 40 gr., za 50 km. zł. 1 gr. 70, za 200 km. zł. 5 gr. 10, za 1000 km. zł. 17 gr. 10,** natomiast od dnia 15-go bm. czyli od datay wprowdzenia zniżki za te same odległości pobierana jest opłata: **20 gr., 60 gr., 1 zł. 80 gr. i 5 zł. 70 gr.**

Wyjaśnienie powyższe powinno położyć kres bezpodstawnym wiadomościom szerzonym przez przedstawiającym w niewłaściwem świetle to nowe udogodnienie, wprowadzone przez Polskie Koleje Państwowe.

Aresztowanie przemytników
Z CZELADZI

W ostatnich dniach funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali szereg osób na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, które przewoziły nielegalnie z Niemiec do Polski paczki, zawierające Maggi, drożdże, wyroby chemiczne i t.p. M. in. zatrzymano Augustyna i Annę Zachłów z Katowic oraz *Józefa Rumina, Stanisława Grendę i Wiktora Krebsa z Czeladzi.* Przeciwko winnym przemytu wdrożono dochodzenie.

Niemiła przygoda handlarza
w domu noclegowym w Gołonogu

Niemiła przygoda, którą długo będzie zapewne pamiętał, spotkała niedawno handlarza z Jędrzejowa. **Icka Szpiro.**

Szpiro otrzymawszy list od bratowej z Będzina że pragnie się z nim pożegnać, gdyż wyjedzie do Palestyny, **niezwłocznie wsiadł do pociągu,** aby asystować przy jej wyjeździe. Kiedy bratowa odjechała, Szpiro postanowił **wracać do domu.** Jakież jednak było jego przerażenie, skoro dowiedział się, że **pociąg do Jędrzejowa odchodzi nie wcześniej, jak rano.**

Nie wiedząc, co z sobą począć Szpiro siadł przygnębiony na ławce i począł rozmyślać, **gdzieby się mógł tanim kosztem przespać.**

Niewesołe te rozmyślania przerwał jakiś młodzieniec, który zbliżywszy się do Szpiry, zapytał go:

— O czem pan tak myśli?

— Nie mam gdzie spać!... — westchnął boleśnie handlarz.

— Panie kochany! to głupstwo. Jadę właśnie do Gołonoga, więc mogę pana zabrać. Jest tam dom noclegowy. Łóżko kosztuje tylko 10 groszy.

Twarz Szpiry się rozpromieniła. Wstał z ławki i posłusznie udał się za zesłanym mu wprost z nieba doradcą. Kiedy nadszedł pociąg, nieznajomy nie pozwolił Szpirze wykupić biletu, **ulokował go w brankarcie, a następnie sam zajął miejsce.**

Do Gołonoga dojechano bez przygód. Znalazłszy się na miejscu nieznajomy zaprowadził Szpirę do domu noclegowego. Po załatwieniu niezbędnych formalności znaleźli się wreszcie w pokoju. **Byli sami.**

Szpiro, okropnie zmęczony, rzucił się w ubraniu na pryczę i ani się spostrzegł, kiedy zasnął. Ze słodkiego snu wyrwało go nagle gwałtowne szarpnięcie. Kiedy otworzył oczy ujrzał w ciemnym pokoju **pochyloną nad** sobą jakąś postać, która uderzywszy go silnie w twarz, krzyknęła groźnie:

— Zdejmij ubranie, bo jak nie to...

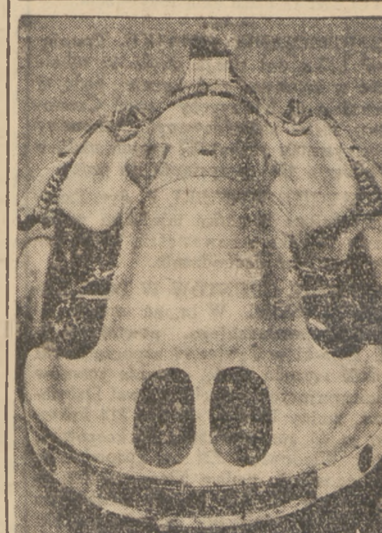
Reszty Szpiro nie dosłyszał, a może nie chciał słyszeć. Bojąc się, ażeby tajemnicza postać nie spełniła swej groźby, z godną podziwu szybkością jął drżącemi rękoma zrzucać z siebie marynarkę, spodnie i resztę części intymnej garderoby męskiej. Nieznajomemu widocznie się bardzo śpieszyło, gdyż, nie czekając aż Szpiro się rozbierze, **jął ściągać z niego obuwie.**

Kiedy Szpiro pozostał wreszcie w stroju adamowym, nieznajomy rozebrał się szybko i ze słowami: **„żal mi cię zdechlaku“,** rzucił mu na pryczę swe stare, od lat znoszone ubranie.

Po dokonaniu tego miłosiernego czynu, młodzieniec ubrał się szybko w ubranie Szpiry i przesławszy mu w powietrzu **całusa,** opuścił pokój. Szpiro tak był tem zajściem przerażony, że początkowo nie wiedział co robić. Kiedy wreszcie ochłonął nieco z przestrachu, jak raniony lew rzucił sie do drzwi i jął **przeraźliwie krzyczeć.**

Dalej wypadki potoczyły się z błyskawiczną wprost szybkością. Policja, znając rysopis „dowcipnisia“, szybko go ujęła. Jak sie okazało, był to dobrze znany policji „niebieski ptaszek“, karany już kilkakrotnie za najrozmaitsze ciemne sprawki, **19-letni Edward Aleksander Kulawik** z Gołonoga. Kulawika aresztowano i osadzono w więzieniu, a wczoraj stanął on przed Sądem okręg. w Sosnowcu.

Na rozprawie do winy się przyznał, tłumacząc swój brzydki postępek **nędzą.** Nie uchroniło go to jednak od kary, gdyż sąd znając jego bogatą i barwną przeszłość, **skazał go na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.** Po ogłoszeniu wyroku Szpiro szybko opuścił salę, przysięgając sobie nigdy więcej nie zawierać znajomości z nieznajomymi mu ludźmi.



NOWY SAMOCHÓD WYŚCIGOWY

zbudowany dla znanego sportowca, Jerzego Eystona. Samochód zaopatrzony jest w 12-cylindrowy motor Rolls-Roysa o sile 400 koni.

HUMOR

JAK ROZPOCZYNA SIĘ WOJNA

Ojciec chce wyjaśnić małemu synkowi, w jaki sposób rozpoczyna się wojna.

— Uważaj mój chłopcze! Wyobraź sobie, że na granicy pomiędzy Polską i Jugosławją...

— Polska nie graniczy z Jugosławją — wtrąca się matka.

— Wiem o tem — mówię tylko dla przykładu.

— Nie powinieneś dawać takich przykładów.

— Poco wtrącasz się do nieswoich rzeczy... Co ci to szkodzi.

— Właśnie, że szkodzi!

— Gadasz głupstwa!

— Zapominasz się!

— Przestań nareszcie!

— Dziękuję, tatusiu — wtrąca synek — już wiem, jak się rozpoczyna wojna.

KURACJA

Wojciech Konewka ciężko zaniemógł. Po wyczerpaniu wszelkich domowych środków, postanowiono z pobliskiego miasteczka wezwać lekarza.

Po zbadaniu chorego, lekarz orzekł:

— Trzeba choremu trzy razy dziennie mierzyć temperaturę. Ma pani termometr?

— Nie.

— No, to trzeba go kupić.

Wojciechowa poszła do miasta, ale zamiast termometru kupiła barometr.

Następnego dnia, lekarz, przy ponownem badaniu zapytał:

— No jak tam chory się czuje?

— Krzynkę lepiej.

— Mierzyła pani temperaturę?

— Tak.

— No, i co termometr wskazał?

— Mokro i wietrzy!

Listy gończe za mężatką
która uciekła z domu

Czeladź ma nową sensację, którą stanowi tajemnicze zniknięcie młodej mężatki, pani K., która onegdaj nie zjawiła się w domu. Zaintrygowany małżonek po pewnej chwili domyślając się czegoś niezwykłego, wszczął poszukiwania, które doprowadziły do niezwykłego odkrycia. Stwierdził bowiem brak 150 zł. oraz części garderoby.

Jak się okazało, młoda mężatka wyjechała w towarzystwie swego przyjaciela w **niewiadomym kierunku.**

W ciągu tygodnia jest to już **druga ucieczka mężatki,** bo przed tygodniem w podobny sposób wyjechała z domu p. K. w towarzystwie przyjaciela. Na skutek zameldowania zdradzonego męża za tą parą wysłano **listy gończe.**

Walka dwóch młodych kobiet
o względy kochliwego starca

Przed kilku dniami donosiliśmy o miłosnej przygodzie starca w Czeladzi, który bawiąc w mieszkaniu swej **młodej przyjaciółki,** spłoszony został nagłem dobijaniem się do drzwi i nie wiedząc, co zrobić, **ukrył się w szafie.**

Do drzwi dobijała się siostra przyjaciółki starca, która w mieszkaniu przeprowadziła rewizję i **ukrytego w szafie odnalazła.**

Obecnie na jaw wychodzą nowe, rewelacyjne szczegóły, okazuje się bowiem, że **o względy starca walczą między sobą dwie siostry.**

Jest zrozumiałe, że młodsza i ładniejsza ma większe szanse, co u starszej wywołuje **zazdrość.** Śledzi ona siostrę, nie pozwalając na bałamucenie staruszka, **do którego rości sobie prawo.** Jak skończy się wojna sióstr, **niewiadomo.**

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed wyborami

W powiecie Zawierciańskim ukończony już został spis osób uprawnionych do głosowania do Sejmu. Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 66171 osób, z czego na Zawiercie przypada 18.043 osoby, na powiat zaś 48.128 osób.

W dniu 14 bm. odbędzie się posiedzenie okręgowego zgromadzenia wyborczego, na którem ustalone zostaną kandydatury posłów.

Jak dotychczas za pewną uchodzi kandydatura b. posła Sowińskiego. W Zawierciu mówi się obecnie dość głośno o wysunięciu kandydatury jednej z miejscowych działaczek społecznych.

—xx—

Reorganizacja
W MAGISTRACIE

W związku z okrojeniem przez województwo budżetu Zawiercia na r. 1935-36 i zapowiedzianemi oszczędnościami, z dniem 7 bm. został zlikwidowany w Magistracie wydział administracyjno-wojskowy. Agendy tego wydziału włączone częściowo do wydziału ogólnego, którego kierownikiem jest p. J. Czarnota, częściowo zaś do biura ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Pozatem zarząd miasta opracowuje nowy plan podziału pracy między wydziałami, łącznie z miejskim zakładem elektrycznym, który obecnie jest wydzielony i znajduje się tylko pod opieką władz miejskich.

STELLA: O czem śnią dziewczęta.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU.** Trwający od kilku dni strajk około 40 robotników w żwirowni pod Łazami, będącej własnością p. Moczygęby spod Częstochowy został zlikwidowany. Robotnicy po otrzymaniu podwyżki swych niskich zarobków o 14% przystąpili do pracy.

× **KRADZIEŻ TOREBKI.** P. dyr. Ruszke skradziono w parku miejskim w Zawierciu torebkę z zawartością 90 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

×**SCALENIE GRUNTÓW W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.** W br. na terenie powiatu Zawierciańskiego, powiatowy urząd ziemski w Zawierciu zapoczątkował na dość szeroką skalę, scalenie gruntów w następujących wsiach: we wsi Dziechciarze, gminy Poręba, scalono 214 hektarów, w 45 gospodarkach; Parkoszowice, gminy Włodowice: 321 ha, gospodarstw 99; Ogorzelnik, gminy Niegowa: 374 ha gospodarstw 72. Do Urzędu ziemskiego w Zawierciu, wpłynęły ostatnio wnioski o scalenie gruntów we wsiach: Pomożyce, gminy Kromołów, Nowa Wieś, gminy Pińczyce i Grabowa, gminy Rokitno Szlacheckie. We Włodowicach, prace scaleniowe zostały już przygotowane, a obecnie prowadzone są już roboty meljoracyjne.

KRONIKA OLKUSZA

Niewłaściwy „haracz"

Nadleśnictwo lasów państw. w Olkuszu pobiera dość znaczne opłaty od letników, zamieszkałych w miejscowości letniskowej w Mazańcu pod Olkuszem, za leżaki, umieszczone na skraju lasu państwowego.

Przeciwko temu „haraczowi" protestują liczni letnicy, gdyż niepraktykowany on jest nigdzie, a zraża letników. Naokoło są lasy miejskie olkuskie, a Magistratowi ani się śni, aby z tego „źródła" ciągnąć zyski.

Tego rodzaju opłaty winny być bezwarunkowo zaniechane, gdyż zrażają letników do przyjazdu w okolicę Olkusza.

„ORZEŁ" — Zakazana melodja.

×**ODPRAWA KOMENDANTÓW DRUŻYN PCK.** W dn. 8 bm. odbyła się w Olkuszu odprawa komendantów i ich zastępców drużyn ratown.-sanitarnych PCK z pow. Olkuskiego i Miechowskiego z udziałem prezesów obydwóch oddziałów, t.j. p. Okrajniowej z Olkusza i p. Małatyńskiego z Miechowa oraz instruktorów pp.: Grzanki z Miechowa i Juszczyka z Olkusza. W odprawie wzięli udział pozatem komendanci drużyn z Miechowa, Olkusza, Sławkowa, Wolbromia i Starczynowa. Referaty i ćwiczenia trwały cały dzień i zakończone zostały pogotowiem gazowem w połączeniu z ratowaniem zagazowanych na ulicy Mickiewicza. Zasady ratownictwa zagazowań i zasady ratownictwa ogólnego, zostały wygłoszone przez lekarzy: dr. Kiciarskiego i dr. Kallistę.

Odprawę otwarła powitaniem przybyłych p. Okrajniowa, prezeska oddz. olkuskiego.

× **DANCING „RODZINY POLICYJNEJ".** Dzisiaj wiecz. w restauracji „Pod Łokietkiem" w Ojcowie odbędzie się dancing towarzyski urządzony przez koło „Rodziny policyjnej" pow. Olkuskiego na wdowy i sieroty po policjantach.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niedostateczność ulg
W SPRAWIE ZALEGŁOŚCI UBEZPIECZENIOWYCH

Ogłoszone w dn. 26 lipca br. rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej w sprawie zaległości ubezpieczeniowych, poprzedzone intensywną akcją egzekucyjną, oczekiwane od przeszło roku, mimo że w cyfrach procentowych obiecuje bardzo daleko nawet idące umorzenia, przecież spotkało się z **dużym sceptycyzmem ze strony życia gospodarczego.**

Sfery gospodarcze wskazują m. in. na zupełną bezradność przepisu tego rozporządzenia, żądającego zabezpieczenia celem uzyskania możności ratalnej spłaty zaległości w zakresie ubezpieczeń rentowych. Podobnie **niesłuszne jest żądanie złożenia pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego w wypadkach**, gdy suma zobowiązań wraz z poprzedzającemi ciężarami nie przekracza pół rzeczywistej wartości nieruchomości miejskiej, **co uniemożliwi wręcz korzystanie ze spłaty** a zatem i korzystanie z odsetek, obniżonych do 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

Jeśli chodzi skolei o ulgi w spłacie zaległości w zakresie ubezpieczeń chorobowych, to ze strony sfer gospodarczych wskazuje się na ich iluzoryczność. Przyznane ulgi przewidują, jak wiadomo, skreślenie 30 proc. zaległości. Znaczna część tej sumy przypada jednak na odsetki zwłoki, które szybko narastają. W dalszym ciągu wysuwany jest zarzut, że moratorjum do dn. 30 czerwca 1936 roku stanowi okres zbyt krótki, tak, że nadzieje na złagodzenie przeżywanych trudności w ciągu tego czasu **są zbyt optymistyczne.**

Panuje powszechne przekonanie, że zbyt wielką wysokość obciążeń bieżących, które się musi płacić w stosunku do rzeczywistej zdolności płatniczej, **uniemożliwi uregulowanie zaległości.** Nie uwzględnienie tego stanu rzeczy w wydanem ostatnio rozporządzeniu Ministra pracy i opieki społecznej powoduje, że rozporządzenie to nie **przyniesie istotnego i ostatecznego rozwiązania zagadnienia zaległości ubezpieczeniowych.**

Niewątpliwie bliższe wniknięcie w istotę tego zagadnienia musi doprowadzić do **przyznania słuszności temu rozumowaniu.** Usuwanie garbów względnie przerostów, które nieznośnym ciężarem przygniatają życie gospodarcze, idzie jakoś **dziwnie opornie.** Przyczyną tego jest niezawodnie to, iż większość ustaw i rozporządzeń gospodarczych, wydawanych za późno **nie liczy się z rzeczywistością życiową.**

6 miljonów konserw dla armji
CHCĄ ZAMÓWIĆ WŁOSI W POLSCE

Rząd włoski zwrócił się do jednej z fabryk przetworów mięsnych w Bydgoszczy z zamówieniem **na 3 i pół miljonów konserw dla armji włoskiej w Abisynji.** Fabryka bydgoska nie zamierza podjąć się zamówienia, ponieważ Włosi **niepewni są jako płatnicy.**

Historja zamówień konserw w Polsce dla armji włoskiej liczy już kilka tygodni. W połowie czerwca rząd włoski zwrócił się do Polskiego Związku Bekonowego w Warszawie z zamówieniem **6 miljonów sztuk konserw z wołowiny,** jak corned beef i gulasz. Dostawy miały się podjąć firmy: bracia Dawidowscy w Poznaniu i Rucker we Lwowie. Firmy te **zrezygnowały jednak z zamówienia,** ponieważ ceny, które ofiarował rząd włoski ,były zbyt niskie.

W Warszawie obradowali członkowie Polskiego Związku Bekonowego. M. in. poruszana była sprawa dostawy konserw dla Włoch i Abisynji. Zdaje się, że dostawy konserw na teren abisyński **byłyby możliwe tylko w drodze rekompensaty,** t. zn. gdyby w tranzakcji tej pośredniczył rząd.

Stwierdzić należy, że Niemcy, którzy potajemnie już od dłuższego czasu zbroją i prowiantują Abisyńczyków, **zainteresowali się ostatnio rynkiem polskim.** Mówi się o tem, że ostatnio zawarli umowę na dostawę do Niemiec wielkiej ilości żywej i bitej nierogacizny, oraz że chcą nabywać polski smalec. Zdaje się nie być tajemnicą, że produkty polskie **nie byłyby spożywane w Niemczech, lecz eksportowane dalej.**

Kronika gospodarcza.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W LIPCU RB. w związku z większą o 5 dni liczbą dni roboczych wzrósł w porównaniu z czerwcem i wyniósł 807.000 tom (w czerwcu 753.000 ,a w lipcu ub. roku 775.000 ton).

SUKCES POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ W LONDYNIE. 7-procentowa polska pożyczka stabilizacyjna, która od pewnego czasu wykazuje na giełdzie londyńskiej stałą tendencję zwyżkową, osiągnęła dzisiaj niemotowany oddawna kurs 100.

O ZMIANĘ PRZEPISÓW O WYSPRZEDAŻACH. Organizacje gospodarcze podejmują akcję o znowelizowanie przepisów o wyprzedażach. Zdaniem sfer kupieckich, zbyt częste wyprzedaże, urządzane przez większe sklepy, wprowadzają chaos w handlu i są tylko trykiem konkurencyjnym. Wobec tego kupcy żądają zakazania kilkakrotnych wyprzedaży inwentarzowych w ciągu roku. Wyprzedaże takie powinny się odbywać w końcu grudnia lub w styczniu.

ZAPROSZENIA DO „SPOWIEDZI PODATKOWEJ". Urzędy skarbowe grodzkiej Izby skarbowej w Warszawie rozesłały w b. tygodniu około 50.000 wezwań do płatników państwowego podatku dochodowego, celem osobistego złożenia wyjaśnień o źródłach dochodu. Wezwania te spowodowało zlecenie Min. skarbu, aby tegoroczny wymiar podatku dochodowego przeprowadzony był w sposób skrupulatny i nie krzywdzący płatników.

ZNIŻKA CŁA NA WYROBY Z ŻELAZA I STALI W ANGLJI. Rozporządzeniem angielskiego ministerstwa skarbu zostało obniżone z dniem 8 bm. cło na niektóre rodzaje wyrobów żelaznych i stalowych, na przeciąg 5 miesięcy o 20%. Rozporządzenie to jest wynikiem porozumienia, zawartego przez angielski przemysł żelazny z europejskiem towarzystwem stali.

WYWÓZ WĘGLA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE? Jednocześnie niemal na trzech frontach został zagrożony nasz wywóz węgla. Na rynki skandynawskie wchodzą Sowiety. Francja obniża swój import węgla, aby dopomóc kopalniom krajowym, a ostatnio nawet w Austrji, dawno zdobytym i zapewnionym rynku dla polskiego węgla, zagrażać mu zaczyna — konkurencja turecka. W ostatnich dniach przybyło 2000 ton węgla tureckiego Dunajem dla gazowni w większych miastach austrjackich. Wobec tanich kosztów transportu wodnego węgiel ten jest tańszy od polskiego i czeskiego. Przytem Turcja zgodziła się na skompensowanie węgla zakupami większych ilości austrjackich wyrobów przemysłowych. Można więc przyjąć za pewne, że import węgla tureckiego będzie poważnie wzrastał. Czy kosztem importu z Polski?

Z CAŁEJ POLSKI

TRUP Z OPASKĄ NA OCZACH.

Przed kilku dniami zaginął w Toruniu wśród tajemniczych okoliczności 38-letni Alojzy Gołyński, kelner. Poszukiwania zaginionego nie dawały rezultatów i dopiero wczoraj rybacy wyłowili z Wisły jego zwłoki. Gołyński miał zawiązane oczy czarną opaską, a na czole trzy głębokie rany, pochodzące prawdopodobnie od silnych uderzeń kastetem.

Ponieważ samobójstwo Gołyńskiego jest wykluczone, władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, ażeby wykryć przyczynę skrytobójczego mordu.

ZNÓW PORWANIE DZIECKA?

Na dworcu głównym we Lwowie policja aresztowała podejrzaną parę, przybyłą pociągiem z Przemyśla. Rysopis aresztowanej kobiety zgadzał się z listami gończemi wysłanemi przez policję przemyską, za niejaką Anielą Forysiówną, służącą pewnego pułkownika z Przemyśla. Aresztowana niosła na ręku półtoraroczne dziecko. Kobieta początkowo wypierała się swego prawdziwego nazwiska, podając się za Franciszkę Januszównę z Bochni. W śledztwie jednak pod krzyżowym ogniem pytań przyznała się, że jest poszukiwaną Forysiówną i, że zbiegła z Przemyśla, ukradłszy swemu chlebodawcy 500 złotych. Z sumy tej 400 złotych wręczyła swemu towarzyszowi Tereszyńskiemu. Zapytana o pochodzenie dziecka, Forysiówna dawała niejasne odpowiedzi. Początkowo twierdziła, że znalazła je na dworcu w Przemyślu. Policja lwowska prowadzi dochodzenie w celu ustalenia do kogo należy dziecko najwidoczniej uprowadzone przez zuchwałą parę. Forysiównę wraz z jej kochankiem osadzono w więzieniu. Dziecko, aż do znalezienia rodziców, odesłano do żłóbka.

ARESZTOWANIE B. STAROSTY ZA NADUŻYCIA PIENIĘŻNE

Na wniosek wojewody pomorskiego prokurator Sądu okręgowego w Grudziądzu wydał rozkaz osadzenia w więzieniu śledczem dr. Adama Twardowskiego, b. starostę powiatu w Działdowie, zwolnionego ze służby państwowej pod zarzutem nadużyć finansowych i oszustw. Razem z Twardowskim uwięziono niejakiego Błażeja Leśniaka.

Toczące się śledztwo trzymane jest narazie w tajemnicy, ze względu na jego prawidłowy rozwój.

W OBRONIE DZIECKA PIES ZAGRYZŁ CYGANA

Mieszkanka kolonji Czekaje, koło Starego Samborca, Antoniowa Krasimowa, wyszedłszy rano do roboty w pole, pozostawiła w chałupie dwuletnią córeczkę i psa. Wróciwszy w południe do domu zastała przerażający widok. W izbie leżał trup cygana z nożem w zaciśniętej garści, w drugim zaś kącie nawpół żywa ze strachu cyganka, na której warował pies, i groźnie warcząc za najmniejszym ruchem cyganki, nie pozwalał jej wstać. Krasimowa zaalarmowała sąsiadów, a potem policję. Z zeznań cyganki okazałao się, że weszła pod nieobecność Krasimowej do chałupy a widząc dziecko w pustej izbie zbliżyła się doń i wziąwszy na ręce, skierowała ku drzwiom. Wtedy pies, leżący dotychczas spokojnie koło pieca zerwał się błyskawicznie z ziemi i gwałtownym ruchem obaliwszy cygankę na ziemię, przygniótł ją łapami i unieruchomił groźnem warczeniem. Po upływie kilkunastu minut do izby przyszedł cygan, który włóczył się z cyganką po wsi i zaniepokojony był przedłużającą się jej nieobecnością. Zobaczywszy, co się dzieje w izbie, cygan kopnął psa i wówczas wywiązała się między nimi walka. Gdy w pewnej chwili cygan dobył noża i ranił psa, wściekłość zwierzęcia przerodziła się w furję. Zdoławszy chwycić przeciwnika za gardło, pies zagryzł cygana i znowu rzucił się na cygankę, która tymczasem próbowała wymknąć się z izby. Obaliwszy cygankę pies zatrzymał ją do powrotu gospodyni.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Co to jest piorunochron

i w jakim stopniu zastępuje go antena?

Lato obecnie jest szczególnie bogate w burze i nawałnice z silnemi wyładowaniami elektryczności atmosferycznej. Naszą, jako radjoamatorów uwagę zwróciło na siebie tem że piorun kilkakrotnie uniemożliwił Raszynowi nadawanie audycyj na kilka godzin z rzędu. Pozatem pełno jest w prasie wzmianek o uderzeniu piorunu w kominy, domy mieszkalne drzewa, sieć tramwajową, idących przez pole samotnych ludzi i t. p. Warto się zatem zastanowić nad aktualną i nieodzowną przedewszystkiem kwestją: jak się chronić przed piorunem, jakoteż: ile w tem jest prawdy, **że antena chroni przed piorunem?** Dlaczego, w jakiej mierze kiedy i jaka jest antena? Są to b. ważne rzeczy, niewiadomość których może ujemnie wpłynąć na rozwój radjofonji w lecie. Szczególnie nowe zastępy abonentów wiejskich muszą być o tem należycie nouczone, by nieszczęśliwe wypadki nie potwierdziły pokutującego zabobonu że „radjo ściąga gromy".

Jak wiadomo, piorun to iskra elektryczna między chmurą i ziemią. Skąd się bierze ta iskra? Otóż elektryczność chmur wywołuje pod sobą, w ziemi, wskutek influencji (wpływu) również pewną ilość elektryczności, tylko o odmiennej wartości, odmiennym znaku. Elektryczności te przyciągają się wzajemnie i — mimo ogromnego oporu, jaki stawia im powietrze między chmurami i ziemią — przebijają je w postaci iskry i łączą się. Chodzi o opór elektryczny, gdyż bez oporu przepływa elektryczność — zgrubsza biorąc — tylko przez metalowe przewodniki. Stąd też olbrzymie napięcia piorunów. Napięcie między początkowym i końcowym punktem piorunu, długiego na 2 km wynosi od 30 do 200 miljonów woltów przy dłuższych zaś od 40 do 360 miljonów woltów! Natężenie zaś prądu waha się w granicy od 20.000 do 100.000 amperów! Są to kolosalne wartości Natężenie prądu przepływającego przez przeciętną żarówkę oświetloną i to już dosyć jasną, wynosi zaledwie pół ampera przy napięciu — jak wiadomo — czterech woltów. Moc pioruna jest zatem olbrzymia. Bez tych obliczeń widzimy to zresztą na skutkach uderzenia. Piorun topi piasek, wytapia w skale otwór szerokości grubego kija i długi na kilkanaście metrów wgłąb.

Pozatem obliczono, że energją piorunu mogłoby świecić dziesięć przeciętnych (40 - watowych) żarówek elektrycznych dzień i noc bez przerwy całe 10 lat. Lub jeszcze dobitniej: przyjmijmy, że w Warszawie jest trzy czwarte miljona takich żarówek. Wówczas moc pioruna wystarczyłaby, by świeciły się one całą godzinę! Pomyśleć tylko: jeden jedyny piorun jest w stanie oświetlić na całą godzinę stolicę.

Piorunochron ma zatem sprowadzić taką olbrzymią moc do ziemi. A więc ostrze metalowe, ustawione na najwyższym punkcie budynku, łączącym zapomocą b. grubego drutu, bo o średnicy 1 cm. — z ziemią. Drut powinien być o wiele grubszy bo gdy by tak stale chociażby przez minutę, przepływał przez niego prąd piorunu, toby się zupełnie stopił. Ale że chodzi tylko o ułamek sekundy i to nawet znikomy, bo o jedną setną sekundy, to zadawalniamy się grubością 1 cm. Lepsze usługi oddaje lina tej grubości z cienkich drutów. Piorun nie przeskakuje raz jeden z chmury do ziemi, tylko kilka razy, drga w przeciągu tego ułamka sekundy między chmurą i ziemią, zupełnie tak samo, jak drga elektryczność na stacji nadawczej między anteną i ziemią. Przy takiej szybko drgającej (oscylującej) elektryczności zachodzi t. zw. „efekt powierzchniowy". Elektryczność przepływa po powierzchni. A suma powierzchni tych drutów liny jest oczywiście o wiele większa, aniżeli powierzchnia jednolitego drutu tej grubości lina. Zupełnie tak samo rzecz się ma z linką naszej anteny; dlatego też linka nadaje się lepiej do odbioru, aniżeli jednolity drut.

Chodzi więc przedewszystkiem o to, by piorun natrafił na piorunochron, nie zaś bił w niechronione części budynku. Pod tym względem odróżniamy trzy systemy piorunochronu 1) Franklina (lub też Gay - Lussaca) 2) Melsensa oraz 3) Findeisena. System Franklina to wspomniane już długie ostrze połączone z ziemią. Natomiast brukselczyk Melsens zaopatruje budynek nie jedną, lecz licznemi krótkiemi sztabkami żelaznemi. kończącemi się nie ostrzem, lecz pękiem cieniutkich drucików, niejako pędzlem. Sztabki są porozmieszczane na krawędzi dachu, na wystających rogach itp., połączone ze sobą oczywiście grubemi przewodami, prowadzącemi do ziemi. Jestto najlepszy system, bo otacza budynek jakoby siatką. Stosuje się go przy prochowniach, magazynach materjałów wybuchowych. — bo dla zwykłych celów jest za kosztowny.

Techniczną doskonałość piorunochronu z minimum wydatków połączył Findeisen. Wykorzystuje on metalowe części domu, jak pokrycia blaszane grzbietu, różne okucia, rynny itp., do celów piorunochronnych. Łączy te części ze sobą grubym drutem. poczem prowadzi drut do ziemi. Najprostszy gromochron Findeisena. nadający się dzięki owej taniości np., na wieś wygląda następująco:

Przewód skręcony z dwóch zwykłych żelaznych drutów telegraficznych o grubości 4 mm. — jest rozpięty wzdłuż grzbietu oraz ponad kominem dachu między dwoma przeciwległemi narożnikami dachu. Od narożników przewód skręcony prowadzi wzdłuż ścian bocznych domu do ziemi. W ziemi druty rozchodzą się pojedyńczo: jeden w prawo, drugi w lewo dookoła domu, w głębokości ok.. pół metra, by połączyć się z podobnie idącemi drutami z naprzeciw ka.

Dopiero teraz możemy sobie uzmysłowić **piorunochronne działanie anteny napowietrznej.** Otóż by sprowadziła piorun do ziemi musi być przedewszystkiem dobrze uziemiona. Nie uziemiona — nie zwiększa możliwości uderzenia, ale też zupełnie nie chroni. Pozatem **linka antenowa musi być jaknajgrubsza.**

A więc ten najgrubszy spotykamy wymiar 7×7×0.25 mm. Jestto dopiero ok., połowy grubości, koniecznej przy piorunochronie i to przy miedzianym przewodniku, gdyż wyż., wspomniany przewodnik żelazny, który go**cja musi koniecznie używać grubych** rzej przewodzi, jest ok. cztery razy grubszy. A więc **szczególnie prowincja, musi używać grubych linek antenowych.** W wielkich miastach sieci tramwajowe, telefoniczne, „lasy" dobrze uziemionych zapomocą wodociągów anten stwarzają pierwszorzędną zasłonę. Uziemiona antena — podobnie jak piorunochron — jeszcze przed uderzeniem rozsiewa nad sobą i chronionym budynkiem elektryczność, którą chmura wysysa jakoby przez doprowadzenie anteny z ziemi. Temsamem zmniejsza się ustawicznie napięcie między chmurą i ziemią — a więc i możliwość uderzenia. Las takich anten. dobrze uziemionych i z grubego drutu — to najlepsza ochrona wsi przed piorunem to najskuteczniejsze ubezpieczanie od pożaru.

Tak więc umiejętne założenie radja, to połączenie dwóch wielkich rzeczy: przyjemnego z pożytecznem.

Święto gór

W związku ze Świętem Gór. Polskie Radjo w zrozumieniu społeczno - państwowego znaczenia tej wielkiej imprezy nada cały szereg ciekawych audycyj, w tem kilka transmisyj z Zakopanego.

Transmisje nadane zostaną w dniach 10 i 11 bm., w czasie kiedy obecny będzie w Zakopanem Pan Prezydent R. P. Jak wiemy na Święto Gór przybędą delegacje wszystkich grup góralskich z polskich Karpat, a więc, oprócz górali podhalańskich, którzy będą gospodarzami tej uroczystości, zobaczymy górali cieszyńskich nowosądeckich, Łomków, Bojków i Huculów.

Transmisja w dniu 10 bm. o godz. 21.05 obejmie piękną wieczornicę góralską mającą charakter konkursowy w czasie której popisywać się będą zespoły artystyczne wszystkich grup góralskich.

Transmisja ta włączona będzie do audycji dla Polaków zagranicy. W dniu 11 bm. o godz. 9.20 do 11.00 transmitowany będzie „Hołd Gór".

Po uroczystej Mszy Św. polowej i hołdzie złożonym pamięci Marszałka, przed Panem Prezydentem Rzplitej przedefilują przedstawiciele wszystkich grup góralskich i jako podkreślenie charakterystycznej cechy ekonomicznej okolic górskich przepędzone zostanie 5-cio tysięczne stado owiec. Na zakończenie złożony zostanie hołd pamięci Chałubińskiego.

Tego samego dnia o godz. 20.00 — 20.45 nadany zostanie interesujący fonomontaż, specjalnie przygotowany dla radja z udziałem chórów polskich, ruskich oraz kapel ludowych.

Sprawozdawcą Polskiego Radja będzie p. Antoni Bohdziewicz.

PROGRAM RADJOWY

SOLIŚCI W PROGRAMIE NIEDZIELNYM

Niedziela 11 bm. przyniesie kilka bardzo wartościowych występów solistów: o godz. 16.00 odśpiewa słynna śpiewaczka opery warszawskiej Emma Szabrańska, o szczególnie silnem zacięciu dramatycznem, szereg przeważnie polskich pieśni. Akompanjuje prof. L. Urstein. W tym samym koncercie doskonała pianistka Marja Borówna wykona m. inn. Etiudy, Szymanowskiego i Debussye'go „Cake - Walk". O godz. 19.25 Gaspar Cassado, jeden z największych wiolonczelistów doby obecnej, odegra (na płytach) szereg drobnych utworów wiolonczelowych zaś o godzinie 21.00 wykonają: Jerzy Lefeld (fortepian). Józef Kamiński (skrzypce) i Marjan Neüteich „Phantasiestücke" op. 88 wielkiego poety tonów: R. Schumanna.

TROCHĘ HUMORU

Wprawdzie audycja ta, 11 bm. o godz. 18.15 poświęcona jest grzecznym dzieciom. jednakowoż trochę humoru przyda się również dorosłym i mniej grzecznym. A humor gwarantują w audycji tej (z płyt) wesołe foxy. naśladujące kurki, koniki polne i mrówki oraz recytacje znakomitego Marjusza Maszyńskiego.

WESOŁA „FALA"

Rozgłośnia lwowska, której udało się pozyskać dla pracy w Teatrze Wyobraźni znanych literatów: Kazimierza Brończyka. Andrzeja Rybickiego i innych, dąży obecnie do nawiązania kontaktu ze światem literackim, w najtrudniejszym dziale twórczości radjowej, mianowicie w dziedzinie audycyj wesołych. Kierownik „Wesołej Fali", którą usłyszymy w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 21.30, jest Wilhelm Raort, świetny feljetonista, satyryk, współtwórca szeregu „Szopek lwowskich", autor książki „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu" i granej w obecnym sezonie we Lwowie komedji „Waterloo". „Wesoła Fala" W. Raorta, w opracowaniu reżyserskim W. Budzyńskiego pt. „Sezon w Kobyłozdrójkach", będzie ciętą satyrą na stosunki w letniskach. Muzyka Zb. Lipczyńskiego. Jak się dowiadujemy, współpracę swą obiecał „Wesołej Fali" również znany literat Henryk Zbierzchowski i laureat nagrody „Wiadomości Literackich" Tadeusz Hollender.

SOBOTA. DNIA 10 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Beethoven: (oprac. Weingartnera) Hammerklavier, Sonata B-dur pod dyr. Weingartnera (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert Kwartetu Salonowego. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Pieśni w wykonaniu Marji Janrowej. 16.30 Krótki koncert kameralny w wykonaniu Jana Przyboiewskiego — wiolonczela i Władysława Walentynowicza — fortepian. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Opowieść rybałta" — fragment z „Żywych kamieni" — Wacława Berenta. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Jana Lechonia. 18.15 „Cała Polska śpieka" — koncert chóru góralskiego z Zakopanego. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Intermezzo muzyczne (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" — odśpiewa Wiktor Bregy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Śląskie pierony i gorole" — feljeton inż. Henryka Służewskiego. 20.10 Wieczór Karola Namysłowskiego w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: 1) Dziennik wieczorny, 2) Transmisja fragmentu wieczornicy góralskiej z Zakopanego. 21.30 „Święto gór" — koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wielkopolska w przekroju" 22.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Silny wzrost abonentów
POLSKIEGO RADJA

Jak wiadomo, ubiegły sezon jesienno - zimowy zaznaczył się silnym wzrostem abonentów Polskiego Radja. W okresie od 1 sierpnia 1934 do 30 kwietnia 1935, a więc w ciągu 9 miesięcy liczba abonentów Polskiego Radja wzrosła o 124: 899 osób.

Ciekawe jest porównanie tej cyfry z liczbami przyrostu abonentów w ubiegłych sezonach. W latach 1933 — 1934 liczba abonentów wzrosła o 67.136 osób, w latach 1932 — 1933 — o 31.148 osób, a w latach 1931 — 1932 — o 40.355 osoby. Jak widzimy, roczny przyrost abonentów Polskiego Radja nigdy nie był tak silny, jak w ciągu sezonu ubiegłego.

Jeśli chodzi o ubytek abonentów, który zawsze daje się obserwować w sezonie letnim, to według zestawień statystycznych zdradza on tendencję malejącą z roku na rok. W bieżącym sezonie letni spadek abonentów Polskiego Radja jest szczególnie nikły, gdyż stan abonentów na 1 lipca br. wynosi 410.268.

RZECZY CIEKAWE

HINDUSKI DZIENNIKARZ - GLOBETROTTER.

Do Wiednia przybył hinduski dziennikarz R. N. Bismas, który odbywa podróż naokoło świata częściowo na rowerze, częściowo zaś per pedes apostolorum. Bismas wyruszył w czerwcu 1931 r. z Singapore, zwiedził archipelag Malajski, potem Sjam, Indochiny Chiny, Koreję i Japonję. Powrócił na krótko do Indyj, a stamtąd powędrował dalej w świat, zwiedził Afganistan. Persję, Irak. Syrję, Turcję. Z krajów europejskich poznał dotąd Bułgarję, Jugosławję, Węgry i Austrję. Ogółem przebył p. Bismas 35.000 km. Planuje on jeszcze podróż poprzez Francję, Anglję, Niemcy, Stany Zjednoczone, skąd zamierza powrócić do kraju ojczystego. Bismas jest współpracownikiem kilku dzienników hinduskich, którym przesyła reportaże z podróży.

DINACH ATRAKCJĄ PARYŻA.

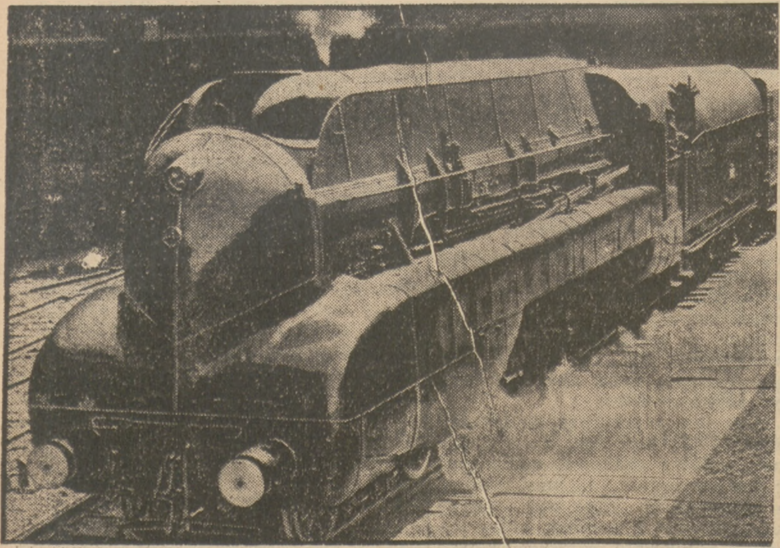
Młody słoń, Dinah, stały mieszkaniec paryskiego Zoo, zdobył sobie rozgłos i sympatje paryżan wędrówką swoją poprzez Alpy. Dinah niósł na grzbiecie współczesnego naśladowcę Hannibala, Amerykanina Ryszarda Halliburton. Spełniwszy swoje zadanie wrócił Dinah do Paryża i w triumfalnym pochodzie przez ulice grodu nadsekwańskiego zbierał żywe oklaski tłumu. Owacje podobały się widać słoniowi, gdyż przyjmował je sympatycznie, trąbiąc od czasu do czasu do zachęty. Pobyt w górach wyszedł widocznie na zdrowie Dinahowi, gdyż apetyt jego przybrał rozmiary niesamowite.

PACYFISTYCZNY GEST

Sir John Davenport Siddeky ofiarował uniwersytetowi w Cambridge sumę 10.000 funtów na cele badania użyteczności nowych modelów aeroplanów wojskowych. Na ogólnem zebraniu rady uniwersyteckiej zdobyli większość głosów przeciwnicy przyjęcia legatu Sira Siddeky. Oponenci twierdzą, iż badania w dziedzinie lotnictwa wojskowego zagrażają utrwaleniu pokoju. Pogląd ten uzyskał większość głosów profesorskich i w ten sposób, naiwny coprawda, zamanifestowało ciało profesorskie uniwersytetu angielskiego swoje poglądy na kwestję utrzymania pokoju.

MOTORYZACJA WIEDNIA

Ilość krążących po Wiedniu pojazdów mechanicznych zwiększyła się w lipcu rb. o 592 wozy. Ogólna zatem liczba kursujących w obrębie miasta samochodów wynosi 38.822 wozy. Ponieważ w 1934 r. liczył Wiedeń 36.297 samochodów, przeto ogólny przyrost liczby wozów wyniósł w ciągu jednego roku 2.525 sztuk. Gdy się uwzględni, że Wiedeń przechodzi ciężki kryzys i że zarówno miasto jak i kraj cały mocno zubożały, postępy motoryzacji w stolicy naddunajskiej mogą zadowolić nawet sceptyków.



NOWOCZESNA LOKOMOTYWA
Lokomotywa ta przeznaczona jest do obsługi linji kolejowej między Paryżem a Deauville

Ludożerca
DOKTOREM PRAW

Niezwykłego doktoranta promowano ostatnio na uniwersytecie w Oxfordzie. Dyplom doktorski otrzymał człowiek, który w czasie swej wczesnej młodości *brał jeszcze udział w uczcie ludożerców, a może nawet sam ogryzał kostki wrogiego plemienia.*

Kapelusz doktorski otrzymał mianowicie mieszkaniec wyspy Fidżi, nie jaki *Hauake, pochodzący* z plemienia ludożerców, którego ojciec i bracia może jeszcze do dziś dnia spożywają smakowite kolacje.., z ludzkiego mięsa.

Niezwykła karjera naukowa młode go dzikusa odpowiada również niezwykłości jego życia. Jest *synem wodza plemienia Boa.* Ojciec jego został stracony, a para Anglików wzięła chłopca do służby. Ponieważ poznano się na jego ogromnych zdolnościach, oddano go do szkół, a obecnie b. ludożerca zasilił w Anglji *szeregi doktorów obojga praw.*

COWBOY ZDOBYWA NAGRODĘ LITERACKĄ

Sensację w kołach literackich USA budzi przyznanie pierwszej nagrody w sumie 10 tysięcy dolarów na konkursie literackim im. Harper'a za najlepszą powieść. Konkurs ten odbywa się co dwa lata. Nagrodę zdobył nieznany zupełnie pisarz H. L. Davis. Davis liczy 33 lata i przywędrował z Meksyku gdzie wykonywał zawód cowboy'a. Powieść Davis'a wzbudziła uznanie i postawiła go odrazu w rzędzie najzdolniejszych pisarzy amerykańskich.

ŚMIERTELNY WYPADEK W TATRACH.

W dniu 6 bm. wydarzył się tragiczny wypadek w Tatrach, po czeskiej stronie. Ofiarą tego wypadku padł krakowianin, Adam Ciompa, który spadł z Kiezmarskiego, ponosząc śmierć. Bliższych szczegółów dotychczas nie udało się uzyskać i ciała zaginionego dotychczas nie znaleziono.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawody w Mysłowicach.

W niedzielę o godz. 16-tej na boisku „09" Mysłowice odbędą się zawody piłkarskie między KS. Zw. Strz. Niwka (rezerwa) a „Świetlicą" Bobrek.

Jutrzejsze mecze ligowe.

W niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe:
Warszawianka — Garbarnia.
Cracovia — Polonia.
Pogoń — Ruch.
Śląsk — Legja.

O wejście do Ligi.

W niedzielę grają o wejście do Ligi:
Skoda — Legja
Polonia — Union Touring
Brygada — Dąb
Śmigły — Warsovia.

Ruch — F. C. Wien.

Zarząd Ruchu, zakontraktował na dzień 15 bm. czołowy zespół Ligi austrjackiej F. C. Wiedeń, który zajmuje szóste miejsce w tabeli.

Mecz odbędzie się w Wielkich Hajdukach o godz. 16.45.

Polska — Jugosławja.

Dn. 18 bm. odbędzie się jak wiadomo, na boisku Pogoni katowickiej międzypaństwowy mecz piłkarski: Polska — Jugosławja.

Drużyna jugosłowiańska wyjedzie z Belgradu dnia 15 bm. o godz. 22.05 przybędzie do Katowic w dniu 16 b. m. o godz. 18 min. 24.

Kierownikami ekspedycji są: adwokat Radomir Stoilović, wiceprezes Związku Jugosłowiańskiego i kpt. związkowy inż. Bosko Simonović, oraz nieoficjalnie p. Pavlicević, członek Zarządu i sędzia piłkarski. Skład reprezentacji Jugosławji: bramkarz: Francja Glazer (Belgradzki S. K.), rez.: Jovan Spasić (S. K. Jugoslavija). Obrona: Josif Matosić (S. K. Hajduk). Bernard Higl (G. S. K. Zagreb), rez.: Slavko Zagorać (S. K. Slavia). Pomoc: inż. Mihałło Arsenijević (Beogradzik S. K.), Ivan Gajer (H. A. S. K. Zagreb), Gustaw Lehner (Beogradzki S. K.). rez.: Danko Preml (IHGSK, Zagreb). Atak: Villi Sipos (IHGSK. Zagreb), Aco Živković (IHGSK. Zagreb), Branko Sekulić (Jugoslavija Beograd), Djordje Vujandinović (Beogradzki S. K.), Svetislav Glisović (Beogradzki S. K.), rez.: Blagoje Marjanović (Beogradzki S. K.).

Reprezentacja Jugosławji jest b. silna. Pobiła ona dwukrotnie Brazylję i to raz podczas mistrzostw świata w Montevideo; w 1931 r. Węgry (zawodowców) zwyciężyła w stosunku 3:2; w 1932 r. Francję 2:1, w 1933 r. Czechosłowację (zawodowców) 2:1; z Hiszpanją przegrała Jugosławja w roku 1932 tylko 1:2 i zremisowała w następnym roku w Belgradzie. Jedynie Urugway pobił naszych gości w wysokim stosunku 6:1 podczas mistrzostw świata w Montevideo.

CHORY NA UMYŚLE

— Więc na rozprawie chce mnie pan, panie mecenasie, przestawić jako chorego na umyśle?... Sądzi pan, że się to uda?

— Panie drogi, o tem, że jest pan pomylony na umyśle, może pana przekonać pański zdrowy rozsądek.

Niemowlę ze spadochronem
Propaganda sportu „spadochronowego" w Sowietach

Najbardziej popularnym ze wszystkich sportów w Rosji sowieckiej są teraz *skoki ze spadochronem.*

Skaczą tam kobiety i dzieci prawie, starzy i młodzi.

W związku z tą prawdziwą manją spadochronową opowiadają sobie w Sowietach następującą zabawną historyjkę.

Do komisji propagowania sportu skoków ze spadochronem zgłosiła się jakaś *młoda kobieta.*

— Czem mogę służyć towarzyszce? — zapytał ją sekretarz komisji.

— Jestem najgorliwszą w kraju propagatorką lotów ze spadochronami. *Należy mi się jakieś odznaczenie.*

Co zrobiliście takiego, że pretendujecie do odznaczenia?

W zeszłym tygodniu urodziłam dziecko. Nazajutrz po porodzie wstałam. Zabrałam małego na przejażdżkę aeroplanem, *przywiązałam mu spadochron i spuściłam go na dół.*

— Zamordowaliście przecież dziecko, towarzyszko, za to żądacie jeszcze odznaczenia?

— Ależ towarzyszu sekretarzu tu nie chodzi o dziecko, *ale o ideę, o propagandę*, o uświadomienie najmłodszych. Stanowczo obstaję przy swojem. Należy mi się odznaka.

Na tem kończy się ta nieco makabryczna historyjka. Czy bezwzględna pionierka szlachetnego sportu zdobyła odznaczenie, czy też aresztowano ją za zbrodnię dzieciobójstwa — *niewiadomo.* Historja jest zresztą tylko anegdotą ilustrującą jednak dokładnie jaskrawy *fanatyzm, z jakim uprawia się obecnie sport spadochronowy na terenie Rosji sowieckiej.*



KSIĄŻĘ YORKU W OBOZIE MŁODZIEŻY
Syn króla angielskiego, książę Yorku (w ciemnym swetrze) odbył dwudniową wizytę wobozie angielskiej młodzieży w Southhold.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.